KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 8 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 186.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

KONFERENCJA GOSPODARCZA TRWA NADAL

ALE JUZ NIE BĘDZIE DYSKUSJI MONETARNEJ.

LONDYN, 7.7. Po posiedzeniu prezydjum wydano w godzinach wieczornych następujący komunikat oficjalny:

Prezydjum jednomyślnie przyjęło rezolucje, przedstawione przez prezydenta Mac Donalda po porozumieniu z szeregiem kolegów:

2) prezydjum stanowczo zdecydowane jest kontynuować prace konferencji w jaknajszerszych ramach i tak szybko, jak to okaże się możliwe;

2) wskutek okoliczności, jakie ostatnio powstały, państwa „złotego parytetu" zmuszone są oświadczyć, że narazie jest dla nich rzeczą niemożliwą brać udział w jakiejkolwiek dyskusji w kwestji monetarnej;

3) prezydjum jednomyślnie zgadza się co do tego: a) zwrócić się do każdego z podkomitetów, aby jaknajprędzej zebrały się, celem ułożenia wykazu spraw, które w tych warunkach mogą skutecznie być rozważane, b) zebrać się, skoro tylko sprawozdania podkomitetów będą gotowe, celem przygotowania propozycyj co do zakresu dalszych prac konferencji.

JESZCZE TRZY TYGODNIE.

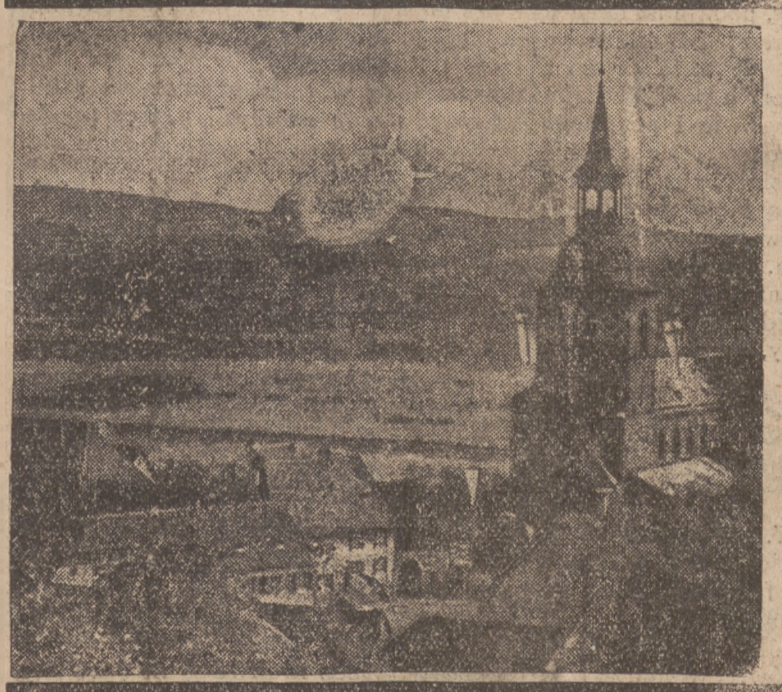
LONDYN, 7.7. „Times" występuje dziś w obronie kontynuowania konferencji i wysuwa, jako jej zadanie, w zmienionych obecnie warunkach, wypracowanie przedewszystkiem porozumień regjonalnych, dotyczących określenia obszaru geograficznego lub porozumienia co do poszczególnych surowców, jak np. porozumienia zbożowego, jakie dzisiaj ma się dokonać.

Na tej drodze leży obecnie — zdaniem „Timesa" — zadanie konferencji.

Półurzędówka brytyjska zajmuje stanowisko bojowe wobec państw złotego bloku, twierdząc, że zwolennicy kontynuowania konferencji stanowią pod każdym względem większość i reprezentują znaczniejszą część gospodarstwa światowego, aniżeli blok złoty. Idealem jest — twierdzi „Times" — aby konferencja trwała przy udziale wszystkich 66 państw, ale jeżeli są kraje, które istotnie uważają za zbyteczne kontynuowanie konferencji, to najlepszem wyjściem będzie, jeżeli ci, co chcą kontynuować konferencję, pójdą własną drogą.

Aczkolwiek udział państw bloku złotego może być bardzo pożyteczny, to jednak osiągnięte być mogą istotne rezultaty i bez ich udziału, przez pracę pozostałych państw.

Co do widoków trwania konferencji prasa przewiduje, że obecnie konferencja potrwa conajmniej jeszcze przez 3 tygodnie. Pod koniec lipca odbędzie się posiedzenie plenarne, na którem będą podsumowane rezultaty całej pracy i wówczas zapadnie decyzja, czy kontynuować konferencję przez sierpień, czy też odroczyć ją do jesieni.



W związku z wyborami samorządowemi w Zagłębiu Saary Niemcy dla celów propagandowych wysłali nad Zagłębie Zeppelina

Bank polsko-sowiecki

o kapitale zakł. 10 m. zł.

WARSZAWA, 7.7. (Tel. wł.) Rokowania w sprawie utworzenia banku polsko-sowieckiego posuwają się naprzód.

Kapitał zakładowy ma wynosić 10 miljonów złotych, z tego półtora miljona ma gwarantować grupa francusko-holenderska, która przytem daje gwarancję na redyskonto weksli sowieckich w wysokości 5 miljonów dolarów.

Działacz sanacyjny

niezadowolony i rozgoryczony

WARSZAWA, 7.7. W kołach politycznych mówią, że grono rozgoryczonych powiększył w ostatnich czasach jeden z najgorętszych zwolenników sanacji p. Antoni Anusz.

Według obiegających pogłosek, p. Anusz nie ukrywał swego oburzenia na postępowanie niektórych sanatorów, a nawet miał przedstawić jakiś memorjał, na który odpowiedzią było zwolnienie go ze stanowiska wiceprezesa Banku Rolnego. Obecnie „bezrobotny" zamierza wydawać tygodnik, w którym chce dać wyraz swemu niezadowoleniu i rozgoryczeniu.

MATTERN SIĘ ODNALAZŁ

NA PÓŁNOCNEJ SYBERJI

MOSKWA, 7.7. (Tel. wł.) Donoszą tu, że lotnik amerykański Mattern znalazł się na północnej Syberji w miejscowości Anadirczutka, położonej w okolicy morza Beryngа.

Mattern, w locie naokoło ziemi, wyleciał w dniu 22 czerwca rb. z Chabarowska w kierunku Alaski i od tego czasu słuch o nim zaginął. Obecnie po dwóch przeszło tygodniach znalazł się.

O 100 miljonów pożyczki

Zabiegi wicemin. Koca w Londynie.

WARSZAWA, 7.7. Jedna z agencyj dziennikarskich zamieszcza, prawdopodobnie inspirowaną notatkę tej treści:

Bawiący na światowej konferencji gospodarczej w Londynie wiceminister skarbu Koc, prowadzi pertraktacje o uzyskanie na rynku angielskim pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego i podjęcie akcji budowlanej w obrębie tego węzła.

Według otrzymanych ostatnio w Warszawie wiadomości, rokowania pożyczkowe w Londynie zostały daleko posunięte i znajdują się przed sfinalizowaniem. Pożyczka wynosić ma sumę 70 miljonów złotych. Na roboty elektryfikacyjne przeznaczona ma być kwota 45 miljonów złotych, 25 miljonów zaś ma być obróconych na roboty budowlane, które mają być przeprowadzone pod hasłem walki z bezrobociem. Z pieniędzy, przeznaczonych na roboty elektryfikacyjne około 25 miljonów ma być pokrytych dostawami zagranicznemi.

Z sumy 25 miljonów na roboty budowlane, 16 miljonów złotych ma być wpłaconych w gotówce.

Równocześnie z dokonaniem powyższej tranzakcji pożyczkowej zainteresowane koncesjum angielskie inwestować ma kwotę około 30 miljonów złotych na rozszerzenie elektrowni pruszkowskiej. Razem więc suma uzyskana dla Polski wynosiłaby około 100 milj. zł.

Karol Radek

PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 7.7. Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy z Moskwy popularny publicysta sowiecki Karol Radek. Podróż jego jest rewizytą redaktora „Gazety Polskiej" pos. Miedzińskiego", który niedawno bawił w Moskwie.

Na dworcu powitali p. Radka pos. Miedziński, oraz poseł sowiecki Owsiejenko.

P. Radek zabawi w Warszawie przez tydzień. W sobotę poseł Owsiejenko przyjmować będzie publicystę moskiewskiego, gdzie zetknie się on z dziennikarzami warszawskimi.

Na konferencję

BLOKU ZŁOTEGO.

WARSZAWA, 7.7. (Tel. wł.) W związku z mającą się odbyć w Paryżu konferencją państw bloku złotego wyjechał tam prezes Banku Polskiego p. Wróblewski.



Główny oskarżony w słynnym procesie inżynierów angielskich w Moskwie, inż. Thornton wraz z innymi oskarżonymi jest już w Anglji. Na ilustracji widzimy inż. Thorntona w towarzystwie córki.

Marsz. Raczkiewicz

W KURYTYBIE.

KURYTYBA, 7.7. — Przybył tu p. marszałek senatu Raczkiewicz, którego powitali przedstawiciele władz brazylijskich, konsul R. P. i tutejsza kolonja polska. Przed dworcem ustawiono do kompanję honorową.

W związku polskim odbyła się akademja, w czasie której uchwalono rezolucję, dotyczące przeciwstawienia się wszelkim zakusom na polskie Pomorze. 5 b. m. odbyła się przed p. marszałkiem defilada wojsk stanu Parana.

PROCES BRZESKI

WARSZAWA, 7.7. (Tel. wł.) Wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia procesu przybył do Warszawy prok. Rauze, który obecnie jest prokuratorem w Siedlcach.

Bar. Rosenwerth

UNIEWINNIONY.

WARSZAWA, 7.7. Dziś o godz. 3 popoł. ogłoszony został wyrok w ciągnącym się od zeszłego tygodnia procesie bar. Stanisława Różyczki - Rosenwertha. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego.

Aresztowania

B. MINISTRÓW BAWARSKICH.

BERLIN, 7.7. — Z Monachjum donoszą, iż bawarska policja polityczna zarządziła w stosunku do byłego bawarskiego ministra oświaty dr. Goldenberga „areszt ochronny". Byłego ministra odstawiono do obozu koncentracyjnego w Stadelheim koło Monachjum. Poza tem aresztowano byłego bawarskiego ministra spraw wewnętrznych dr. Schyera. Były premjer bawarski dr. Held, złożył swój mandat do sejmu bawarskiego.

Wystąpienie Dollfussa

PRZECIW HITLEROWCOM.

WIEDEŃ, 7.7. Wczoraj wygłosił w Grazu przemówienie kanclerz Dollfuss. Kanclerz wystąpił w bardzo ostry przeciwko hitlerowcom austrjackim. Z okazji pobytu kanclerza w Grazu doszło do manifestacyj, które miały przebieg burzliwy. Grupy hitlerowców usiłowały przeszkodzić odbyciu się zebrania, na którem przemawiał kanclerz. Policja kilkakrotnie szarżowała, rozpędzając tłum za pomocą pałek gumowych. Kilkanaście osób zostało ciężko rannych. Aresztowano 50 działaczy narodowo-socjalistycznych.

ESKADRA WŁOSKA W REYKJAWIK

SERDECZNE POWITANIE W ISLANDJI.

LONDYN, 7.7. — W godzinę po wylądowaniu swej eskadry w Londonderry **gen. Balbo stał się... ojcem chrzestnym.**

Oto podczas powitań na lotnisku zbliżył się do generała pewien Włoch, nazwiskiem Fiorentini, zamieszkały stale w Londonderry, z prośbą by gen. Balbo zgodził się **na trzymanie do chrztu jego córeczki, która urodziła się w chwili, gdy eskadra startowała w Ortebello.**

Gen. Balbo wyraził swą zgodę i prosto z lotniska udano się do kościoła, **gdzie dokonano obrzędu chrztu. Chrzestnej córce Balbo nadano imię Atlanta.**

Przylot eskadry gen. Balbo do Reykjawik, stolicy Islandji, jest zdarzeniem niebywałem w życiu tego cichego miasta.

sy lotu włoskiej eskadry, został wlą-
sy lotu włoskiej eskdry został włączony Reykjawik — **miasto to żyje w nieustannem podnieceniu,** którego kulminacyjnym punktem była chwila przylotu wodnopłatowców włoskich.

Od chwili wystartowania eskadry z Orbetello — **stolica Islandji przybrała odświętny charakter.** Miasto jest udekorowane, a w wystawach sklepów widnieją **fotografje Mussoliniego i gen. Balbo.**

Wielotysięczne tłumy publiczności wylegały już o godz. 5 popołudniu na pierwszą **wiadomość** o rozpoczętym locie ku Islandji. Chmurna wyspa północna witała eskadrę silnym **wiatrem. Horyzont cały zaciągnięty** był chmurami, **które** zwiastowały deszcz.

W parę minut po godz. 5 (w 4 godziny po odlocie z Londonderry) **głośny warkot motorów obwieścił zbliżanie się pierwszej grupy od strony przylądku Skagi.**

Orkiestry na wybrzeżu grają „Marcia Reale" i „Giovinezza". Kolonja włoska z konsulem generalnym na czele wznosi co chwilę radosne okrzyki, którym odpowiada radosnym odzewem grupa faszystów islandzkich w szarych koszulach, ze swym szefem Sigurbjoersonem. Ulica Austurstraeti, najgłówniejszą arterja stolicy Islandji, idą w szeregu **dziewczyny o oczach niebieskich i jasnych** włosach. Idą w kostjumach tradycyjnych zdaleka, bo aż z Akureyi i miast północnych.

Pierwsza woduje eskadra czarna i jako pierwszy siada na wodzie aparat admiralski, znaczony czarnemi gwiazdami i literami I BOLB. Za chwilę ukazuje się w nim gen. Balbo. Po nim, wśród nieustannego huku motorów, hałasu ścierających się orkiestr i nieopisanych krzyków i wiwatów zgromadzonej publiczności — następne aparaty.

Już w noc przybycia lotników do Reykjawik wzrała praca w zatoce Vatnagardhar. **Gen. Balbo postanowił bowiem wystartować nazajutrz do Labradoru,** o ile tylko pogoda nie pogorszy się. W tych okolicach naradzonych na ciągłe burze i niepogody zbyt długo musielibyby czekać na idealną pogodę. To też już od chwili przybycia płatowce są pod opieką mechaników, którzy pośpiesznie napełniają je benzyną.

Napełniane są również wszystkie dodatkowe zbiorniki, gdyż trasa, którą należy obecnie przebyć, jest najdłuższa; wynosi **bowiem 2.400 kilometrów nieprzerwanego lotu nad oceanem.**

Po wylądowaniu gen. Balbo oświadczył przedstawicielom prasy w Reykjawik, że ostatnie 200 kilometrów trzeciego etapu **lotnicy przebyli wśród gęstej nieprzeniknionej mgły,** lecąc zupełnie „na ślepo". Jedynie podczas pierwszych 2-ch godzin lotu pole widzenia było względnie możliwe.

Później lotnicy wpadli w strefę mgły, rozciągającej się pasem szerokim na 350 kilometrów. Lotnicy jakiś czas lecieli ponad chmurami, wkrótce **jednak otoczyła ich zupełna ciemność,** tak, że lotnicy mogli się orjentować jedynie według busoli.

W takich warunkach lot z szybkością **145 kilometrów** na godzinę, przy utrzymaniu **równości** pułapu oraz dystansu pomiędzy poszczególnemi grupami eskadry było zadaniem nielatwem.

---

którzy pracowali z nim w czasie zabiegu są to wszystko drugorzędne siły w pomocy lekarskiej.

Dotychczas niema jeszcze orzeczenia lekarskiego sekcji zwłok, oczekiwane jest bowiem wypowiedzenie się ekspertów-chemików, t. zw. toksykologów, którzy badają obecność w zwłokach środków znieczulających dla stwierdzenia, czy nie była użyta zbyt duża dawka, względnie czy zastosowano właściwy środek, który nie podziałał zabójczo na wewnętrzne organy zmarłego, a zwłaszcza na jego serce. Badania chemiczne dokonywane są w państwowym zakładzie do badań żywności, gdzie również prowadzone były próby krwi ze sprawy Gorgonowej.

Ślub Anny Ondra

Z POKONANYM BOKSEREM.

BERLIN, 7.7. W czwartek odbył się uroczysty ślub znanej czeskiej aktorki filmowej czarującej Anny Ondry z bokserem Schmelingiem b. mistrzem świata, który przed paru tygodniami został w czasie spotkania w Ameryce pokonany przez swego rywala, amerykańskiego żyda. Zwycięstwo to było przez nacjonalistów żydowskich rozsławione jako wyraz zemsty żydostwa nad hitleryzmem niemieckim.

Wynurzenia dr. Rauschninga

o wizycie w Warszawie.

BERLIN, 7.7. Prezydent senatu gdańskiego, dr. Rauschning, podaje na łamach „Völkischer Beobachter" wyniki swej warszawskiej wizyty. Wyraża się on z wielkiem zadowoleniem o przyjęciu, jakiego doznał w Warszawie i przebiegu rozmów. Stwierdza obustronne dążenie do odprężenia atmosfery, podkreśla z zadowoleniem, że osiągnięto zamierzony cel, jakim było wytworzenie atmosfery wzajemnego zaufania. To stać się może dobrym zadatkiem na najbliższą przyszłość. Lecz jako najdonioślejszy wynik warszawskiej podróży, uważa prezydent senatu gdańskiego stwierdzenie, że natrafił on w Polsce, zwłaszcza wśród młodej generacji, na zrozumienie dla ewolucji ducha narodu niemieckiego, jaka **dokonała się w ostatnich czasach (Rauschning ma tu na myśli,** rzecz prosta, **przewrót hitlerowski).** Znalazł on tu zrozumienie **zarówno w kołach** rządowych, jak **i wśród przedstawicieli prasy. Ta zgodność poglądów w dziedzinie** ideowo **politycznej stwarza — zdaniem Rauschninga — korzystne perspektywy porozumienia na przyszłość.**

Król Karol rumuński

cudem uniknął śmierci.

BUKARESZT, 7.7. Jak donoszą pisma bukaresztańskie, król Karol w czasie zwiedzania fabryki broni w Cluj cudem uniknął śmierci.

W czasie, gdy król, w towarzystwie licznych dostojników, wchodził na rozległe podwórze fabryczne, gdzie mieści się doświadczalna strzelnica, rozległ się grzechot karabinu maszynowego i tuż nad głową monarchy zagwizdały kule. Świta zorjentowawszy się w niebezpieczeństwie, porwała króla i wciągnęła do pobliskiego schronu.

Zarządzone niezwłocznie dochodzenie wykazało, że jeden z żołnierzy nie uprzedzony podobno o zbliżaniu się grupy osób, zaczął ostrzeliwać nowy model karabinu maszynowego, kierując przez nieuwagę lufę ku wyjściu.

Żołnierza aresztowano, a śledztwo usiłuje wyjaśnić, czy był to zwykły wypadek spowodowany nieostrożnością żołnierza, czy też był to akt planowanego zamachu na władcę Rumunji.

O rozbiorze Rosji

myślą Niemcy i Japonja

LONDYN, 7.7. „Daily Telegraph" podaje, że między Niemcami a Japonją są prowadzone tajne rokowania, celem porozumienia przeciwko Rosji sowieckiej. Powodem do rozpoczęcia tych rokowań stało się znane memorandum Hugenberga na londyńskiej konferencji gospodarczej.

Pozatem dziennik zaznacza, że głośnym promotorem niemieckiej polityki przeciwsowieckiej, zdążającej do rozczłonkowania Rosji, jest Alfred Rosenberg, nieurzędowy minister spraw zagranicznych Hitlera.

Przyszła „ententa" Niemiec z Japonją jest więc dziełem Rosenberga i całego sztabu jego ekspertów.

Pogrzeb b. prezydenta

przy udziale pół miljona ludzi.

LONDYN, 7.7. Z Buenos Aires donoszą, że pogrzeb b. prezydenta Irrigoyena odbył się wczoraj.

Pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową, jakiej stolica Argentyny dotychczas nie widziała.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział pół miljona ludzi, z których 60.000 przybyło z głębi kraju.

Cmentarz był przepełniony, a ruch w mieście zamarł całkowicie.

Na cmentarzu doszło do bójek pomiędzy stronnikami różnych frakcyj politycznych. Policja konna była zmuszona do kilkakrotnego interwenjowania. 10 osób odniosło ciężkie rany.

Nad grobem wygłosiło przemówienia szereg mówców, a m. in. były prezydent De Alvear.

Były minister spraw zagranicznych D. Oyhanarter, który przybył z Montevideo, aby wziąć udział w pogrzebie, został aresztowany w chwili przybycia statku do portu.

Śledztwo po zgonie Drabika

prowadzone będzie dłuższy czas.

WARSZAWA, 7.7. — Tragiczna śmierć ś.p. Wincentego Drabika w czasie operacji dokonywanej przez prof. Finssnera **nie przestaje budzić zainteresowania opinji publicznej.**

Dochodzenie prokuratorskie pod kierownictwem prok. Naumowicza trwa w dalszym ciągu. W ciągu wczorajszego dnia przesłuchano szereg osób a przedewszystkiem prof. Meissnera, internistę dr. Trzebińskiego **oraz p. Birnbauma zięcia zmarłego,** **który natychmiast po śmierci** ś.p. Drabika **zwrócił się do władz o wszczęcie dochodzenia.** Zeznania te narazie nie mogą być jeszcze ujawnione.

Dziś w dalszym ciągu przesłuchani **byli pomocnicy lekarscy prof. Meissnera, żona p. Halska-Drabikowa** oraz ci wszyscy, którzy bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyli przy operacji. Na uwagę zasługuje fakt, że prof. Meissner dokonywał tak trudnej **operacji sam, gdyż pomocnicy,**

Tarzan — nagus

STRASZY W OGRODZIE.

WARSZAWA, 7.7. W ogrodach „Frascati" przy ul. Wiejskiej jeszcze od środy ub. tygodnia ukrywa się warszawski Tarzan-nagus, prawdopodobnie chory umysłowo, który kryje się na drzewach, w piwnicach domów itd., strasząc mieszkańców tej dzielnicy. Warszawski Tarzan żywi się prawdopodobnie owocami i odpadkami ze śmietników na podwórzach domów.

Obławy, przeprowadzane przez policję nie dały jeszcze wyniku. Mieszkańcy dzielnicy żyją ciągle pod strachem i boją się wychodzić już o zmierzchu ze swych domów. Policja obstawiła dokładnie ogród, jednak jak dotychczas bez wyniku.

Nieszczęśliwy, zorjentowawszy się, że jest poszukiwany, ukrył się w jakiejś szczelinie i nie można go odszukać.

Powódź

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

LWÓW, 7.7 (Tel wł.) Na Podkarpaciu w Małopolsce Wschodniej **rzeki wezbrały. Poziom rzek podniósł się o 2 metry i ciągle jeszcze się podnosi, grożąc powodzią.**

Wstrząsająca katastrofa

LOTNICZA W OTWOCKU.

OTWOCK, 7.7. Dzisiaj w kilka minut po godz. 10 rano zdarzyła się tutaj wstrząsająca katastrofa samolotowa.

Przed godziną dziesiątą nad Otwockiem i okolicznemi lasami zaczął krążyć samolot wojskowy łącznikowy, lecący z Dęblina do Warszawy i noszący znak rozpoznawczy R-73.

Odrazu widać było, że lotnik szuka miejsca do lądowania wskutek braku benzyny lub też defektu motoru, co dopiero wykaże szczegółowe śledzawo.

W pewnej chwili pilot zdecydował się lądować na ul. Włodzimierskiej. W chwili lądowania samolot uozbił się w drzazgi, grzebiąc pod sobą lotnika. Bardzo ciężko rannego pilota przewieziono do szpitala. Jest to kpr.-podch. Borkowski.

Sfałszowany spis ludności

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Jedna z agencyj prasowych donosi: Organizacje polskie na Śląsku Opolskim zawiadomiły sekretarza generalnego Ligi Narodów w Genewie o fakcie skierowania przez nie skargi do prezesa polsko - niemieckiej komisji rozjemczej, p. Calondera w związku z przeprowadzonym ostatnio spisem ludności w Niemczech. Autorzy skargi zwracają uwagę, że instrukcja, wydana przez władze niemieckie kierownikom spisu jest sprzeczna z postanowieniami polsko-niemieckiej konwencji śląskiej.

Władze niemieckie poleciły zapisywać, jako Polaków tylko tych, którzy posługują się mową literacką polską, zaś Ślązaków, którzy mówią gwarą miejscową śląską — do nieznanej i nieistniejącej kategorji „Polnisch - Oberschlesisch". Niewątpliwie mamy tu do czynienia z dawną taktyką władz pruskich, które pragną udowodnić, że na ziemiach pogranicznych niema nigdzie 60 proc. ludności polskiej. Jest to kontynuowanie przepisów ustawy z roku 1908, która zezwoliła na posługiwanie się językiem polskim tylko tam, gdzie ludność polska stanowiła 60 procent ogółu.

Likwidacja centrum w Niemczech.

Po kommunistach socjalni demokraci, po socjalnych demokratach niemieccy nacjonaliści, po niemieckich nacjonalistach — Centrum... „Totalne państwo" uskutecznione ma być w najbliższych godzinach. Jeżeli hitleryzmowi poddali się do niedawna jeszcze wszechmocni junkrzy pruscy, to inaczej postąpić nie może Centrum, którego prezydjum w ostatnich dniach czyni przygotowania do „dobrowolnego" rozwiązania partji. Pod adresem Centrum w ostatnich dniach posypało się tyle gróźb, że członkowie masowo opuszczają organizację, a dawni czynni politycy tego obozu wyrzekają się swej przeszłości i starają się wstąpić jako „externiści" do partji hitlerowskiej, aby ostatecznie zmienić swe polityczne wyznanie.

Niedawno przemawiał w Stuttgarcie minister rzeszy Goebbels, który m. in. powiedział, że Centrum przygotowuje się do dobrowolnego rozwiązania swej partji, ponieważ zrozumiało, że jest partją zbyteczną. Jeżeli Goebbels może dać Centrum jaką radę, to tylko tę, że byłoby lepiej, gdyby zamknęło swój partyjny kramik. Hitlerowcy wcale nie mają zamiaru przypatrywać się eksperymentom Centrum z założonemi rękoma. Interesy katolickie są — zdaniem Goebbelsa — w lepszych rękach hitlerowców niż Centrum. Jeżeli Centrum zostanie złagodzone, to Kościołowi odda się większą przysługę. Hitlerowcy nie ścierpią obok siebie żadnej partji, bowiem wystarczy tylko jedna partja. Droga do „totalnego państwa" została zapoczątkowana, a na tej drodze reżym wytrwa do końca.

W dwa dni po mowie Goebbelsa hitlerowski „Völkischer Boebachter" napisał już nekrolog dla partji centrowej, chociaż decyzja o rozwiązaniu jeszcze nie zapadła.

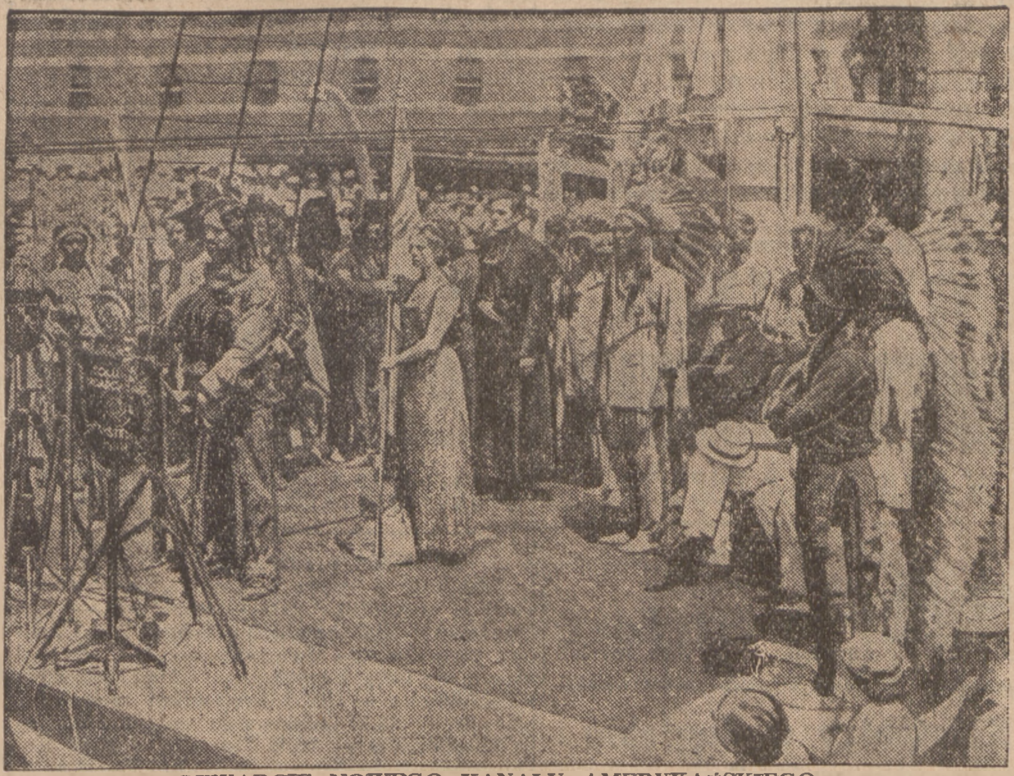
Z nieukrywanemi obawami śledzony jest przebieg wypadków niemieckich w Rzymie, gdzie von Papen prowadzi rokowania w sprawie nowego konkordatu pomiędzy Watykanem z jednej, a Prusami, Würtemberją i Bawarją z drugiej strony. Niemiecki wicekanclerz stara się wprawdzie w Watykanie udowodnić, że rozwiązanie Centrum może wyjść Kościołowi na korzyść, ponieważ na miejsce starej politycznej organizacji mogą być wybudowane nowe, czysto religijne instytucje i stowarzyszenia, których zadaniem byłoby chronić i zasilać katolicyzm. Papen — oczywiście — mówi jako wierny sługa Hitlera, ale jego wywody nie znajdują w Watykanie posłuchu, a to przedewszystkiem dlatego, że jego przyrzeczenia, z jakiemi przybył do Rzymu przed kilkoma miesiącami, pozostały tylko przyrzeczeniami, a w rzeczywistości sytuacja Kościoła katolickiego stale się pogarszała. Trudno wmówić w koła watykańskie, że rozwiązanie Centrum przyczyni się do wzmocnienia katolicyzmu. Walka z katolicyzmem w Niemczech jest nieunikniona; Hitler, który sam jest zapisany w metryce katolickiej, według niektórych doniesień ma przystąpić do „niemieckiego kościoła".

Zhitleryzowanie kościoła protestanckiego w Niemczech, to problem zajmujący wierzących różnych wyznań, sprawa ta staje się bowiem coraz to bardziej paląca. Kościół katolicki, którego biskupi dotychczas potrafili utrzymać swą niezależność i potrafili powiedzieć otwarte słowa o nowych porządkach, ma być zmuszony do kapitulacji; protestanci już skapitulowali. Ostatnie zarządzenia rządu pruskiego przeciwko kościołowi ewangelickiemu w Prusach, które oznaczają koniec jakiejkolwiek autonomji kościelnej, wystąpienia Bodelschwingha, powszechnie uważanego za przyszłą głowę niemieckiego świata protestanckiego, zmiana liturgji, łamanie starych tradycyj, to wszystko wywołało popłoch wśród wiernych.

W tych dniach pojawił się w „Neue Züricher Zeitung" artykuł pewnego protestanta niemieckiego o rozwoju wypadków kościelnych w Niemczech. W artykule tym zaznacza się, że problem kościelny w Niemczech nie został nowemi dekretami rządowemi rozwiązany, lecz przeciwnie — został dopiero otwarty. Po stronie Bodelschwingha stanęło kilka ewangelickich proboszczów, którzy byli zdecydowanymi hitlerowcami. Wśród niemieckich protestantów panuje w ostatnim czasie wielkie przygnębienie. Protestanci zapytują się, dlaczego za sprawą protestantyzmu nie ujmą się protestanccy ministrowie? Często zadawane jest pytanie, co o tem wszystkiem myśli Hindenburg i dlaczego to wszystko toleruje?

W Prusach mają być utworzone nowe synody, aby „legalną" drogą państwo zapanowało nad kościołem. Dojdzie do tego, że kościół protestancki i może wszystkie inne wyznania staną się służebnikami państwa, ale temsamem stracą swe właściwe znaczenie. Ujarzmienie kościoła może spowodować wystąpienie z niego najbardziej wierzących. Zdaniem autora tego artykułu tragedja niemieckiego protestantyzmu ma doniosłe znaczenie nie tylko dla samych Prus, ale całego państwa niemieckiego.

ZYGM. RÓŻYCKI.



OTWARCIE NOWEGO KANAŁU AMERYKAŃSKIEGO.

W Ameryce odbyły się wielkie uroczystości otwarcia nowego wielkiego kanału północno-wschodniego o długości 2500 km., łączącego wielkie jeziora północne i Chicago z zatoką meksykańską. W uroczystościach brały udział także delegacje czerwonoskórych Indjan.

Trudności Paktu Czterech

między parafowaniem a podpisaniem

Co będzie z podpisaniem Paktu Czterech? Oto pytanie, które pojawia się obecnie we Francji, gdzie nieco uchylają zasłony, poza którą toczą się rozmowy dyplomatyczne. Jakie są przeszkody?

Już w doniesieniu Ajencji Havas'a i następnie obszerniej w dzienniku Le Rempart zaznaczono, że Niemcy chciałyby coś uzyskać w sprawie ułatwienia rewizji granic, wobec tego, że Francja, jednocześnie z parafowaniem paktu czterech, w notach do Małej Ententy i do Polski stanęła bardzo twardo w tym względzie.

Pertinax pisze w Echo de Paris nr. 19.616:

— Rozwija się w tej chwili wielkie wysiłki, celem wyrwania rządowi francuskiemu podpisu ostatecznego pod paktem czterech mocarstw, parafowanym 7-go czerwca br. Godzina ostatecznego rozstrzygnięcia wybije wkrótce. Ale p. Daladier i nawet p. Paul-Boncour wahają się.

Dlaczego?

Chcemy wierzyć, że nasi przedstawiciele dyplomatyczni w Polsce i w Państwach Małej Ententy nie zaniedbali zawiadomienia p. ministra spraw zagranicznych o ciosie, jakiego urok i powaga Francji doznała w związku z paktem czterech w krajach naszych sprzymierzeńców. Nie można już mówić o istnieniu polityki francuskiej! Oto zdanie, które, jak opowiadają wszyscy wracający z krajów związanych z nami sojuszniczo, nieustannie dochodziło do ich uszu. P. Paul-Boncour dołożył starań, by uspokoić Warszawę, Pragę, Białogród i Bukareszt, wysyłając tam w dniu parafowania paktu notę, która, jak sądził, mogła uspokoić wątpliwości co do stanowiska rządu francuskiego wobec rewizji traktatów.

Na nieszczęście, wymiany poglądów między p. Musolinim i p. de Jouvenel'em o możliwościach stosowania traktatu nanowo przeraziły naszych sprzymierzeńców. Była tam myśl związku gospodarczego Austrji z Węgrami i była myśl przywrócenia Habsburgów. Chociaż te zamysły wycofano, jednak wszyscy ci, których sprawa jest naszą sprawą, są poruszeni.

Pozatem wobec odroczenia prac konferencji rozbrojeniowej i wobec tego, że pakt czterech w art. 3-cim przewiduje zajmowanie się czterech państw także sprawą rozbrojenia, istnieje dla nas niebezpieczeństwo wciągnięcia znowu w konwentykle czterech czy pięciu państw w sprawach rozbrojenia, którym zawdzięczamy już złowrogą uchwałę pięciu z 11-go grudnia 1932 o t. zw. równouprawnieniu Niemiec.

Oto troski rządu francuskiego.

Widać w każdym razie, że między parafowaniem a odpisaniom paktu czterech jest jeszcze coś do załatwienia, oraz że istnieją pewne przeszkody wcale znaczne.

HITLER I ROSJA.

„Biuletyn Polsko - Ukraiński" podaje interesujące informacje na temat polityki obecnych władców Niemiec w stosunku do zagadnienia rosyjskiego i ukraińskiego.

Według tych informacyj rosyjscy emigranci utworzyli oddział rosyjskiej partji Narodowo - Socjalistycznej. Na czele tego oddziału stanęli gen. Awałow-Bermont, Zacharow i książę Obolenskij. Hitlerowcy rosyjscy wydają swój organ pn. „Nowoje Słowo", w którym występują również bałtyccy Niemcy.

Rosenberg, kierownik referatu spraw zagranicznych partji hitlerowskiej, usilnie popiera rosyjskich „hakenkreuzlerów" i szachuje nimi dotychczasowych przywódców ruchu ukraińskiego w Niemczech.

Niedawno rosyjscy hitlerowcy nie dopuścili do odbycia odczytu ukraińskiego w Berlinie, zorganizowanego przez zwolenników Konowalca. Odczyt musiał być odwołany, gdyż bojówka rosyjskich narodowych socjalistów domagała się wspólnej akcji i niepodzielności Rosji.

Oznacza to, że mimo swej niewątpliwej ruchliwości, Konowalec dał się ubiec drugiemu atamanowi, już innego zgoła pokroju — Ostranycy. Pułk. Ostranycia, były oficer carski i przyboczny hetmana Skoropadskiego, porzucił na emigracji swego pana, sam pretendując do tronu hetmańskiego. Próbował początkowo szczęścia w Wiedniu, a potem przeniósł się do Monachjum, gdzie przystąpił do małej wówczas grupki zwolenników Hitlera.

„Obecnie — pisze „Biuletyn Polsko - Ukraiński," — ma „panis bene merentium". Chodzi ostentacyjnie ze swastyką na rękawie i w Brunatnym Domu monachijskim uznany został za jedynego prawowitego przedstawiciela Ukrainy.

„Konowalec tolerowany jest jako „stan faktyczny" dotychczasowego układu stosunków. Nie „pasuje" zaś całkowicie do planów Rosenberga wobec swego programu antyrosyjskiego.

„Nieurzędowy minister spraw zagranicznych i specjalista od spraw wschodu przy boku Hitlera, Rosenberg, jest bałtyckim Niemcem. Wraz z gen. von der Goltzem organizował swego czasu wyprawę „białych" Rosjan przez gubernje nadbałtyckie na Petersburg przeciw bolszewikom, jako „objednitiel" Rosji. Po przegranej kampanji ówczesnej, dopiero dziś, po kilkunastu latach, wypłynął znowu na widownię, głosząc program „ukraiński".

„Jak program ten pojmuje, świadczy najdobitniej wysuwanie Ostranycy na męża opatrznościowego Ukrainy. Grupie Konowalca w swych planach „ukraińskich" nie wyznacza nawet roli równorzędnej z rolą swoich landknechtów rosyjskich".

Tyle „Biuletyn Polsko - Ukraiński". Faktem jest, że akcja Rosenberga wywołuje duże zaniepokojenie nietylko w kołach „niepodległościowców" ukraińskich, ale i u kierowniczych czynników w Moskwie.

Z DNIA

TOLERANCJA W POLSCE.

W duńskiem piśmie „Berlingska Tidende" ukazał się artykuł o Polsce, napisany przez pastora Joergensen'a, który niedawno bawił w Polsce.

W artykule tym autor opisuje m. in. swą rozmowę z prezydentem Mościckim podczas przyjęcia na zamku delegacji teologów skandynawskich. Otóż na zapytanie, czy w Polsce panuje tolerancja innych wyznań, p. prezydent powiedział:

„Nie, tolerancja nie jest odpowiedniem słowem, to zbyt chłodne wyrażenie, my mamy szacunek dla cudzych przekonań".

W dalszym ciągu swego artykułu autor mówi, że „tę samą szlachetną kulturę znajduje u ministra Becka"

MORGENSZTERN JAKO POLONISTA.

W Wilnie istnieje gimnazjum dla żorodych im. ks. Piotra Skargi. W tym roku odbywała się w tem gimnazjum matura przy udziale części egzaminatorów z zewnątrz, delegowanych przez kuratorjum. Otóż sensację wywołał fakt, że do egzaminowania języka polskiego kuratorjum wyszukało egzaminatora-Żyda. Był nim p. Morgensztern, nauczyciel gimnazjum humanistycznego Chaima Epsztejna w Wilnie.

W ten sposób uczniowie gimnazjum ks Skargi legitymowali swą polszczyznę wobec nauczyciela gimnazjum żydowskiefo, p. Morgensztema.

CZY TO JEST PEDAGOGICZNE?

Pod takim nagłówkiem podaje Polska katolicka Agencja Prasowa, co następuje:

W lesie pod Kuszelówką koło Gąbina odbywa się pod egidą kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego obóz wychowania fizycznego dzieci szkół powszechnych m. in. z Płocka, Radzynia, powiatu Gostynińskiego i innych okolic. Instruktorem jest p. Dzięgielewski, instruktor w. f. w Gostyninie.

Należy bezwzględnie przyklasnąć akcji obozów letnich wychowania fizycznego. Natomiast nie wolno przejść do porządku dziennego nad systemem, jaki panuje w Kuszelówce, bowiem godzi on w moralność dzieci.

W obozie są chłopcy i dziewczęta z wyższych odziałów, liczący od 14 do 16 lat. Tu właśnie panuje koedukacja fatalnie oddziaływująca na młodzież. Ku ogólnemu zgorszeniu nietylko młodzieży ale i starszych odbywają się w Kuszelówce wspólne kąpiele w nad wyraz modnych kostjumach kąpielowych i wspólne w tych kostjumach spożywanie posiłków. Na zwracane uwagi pod adresem kierownictwa, że to niestosowne i szkodliwe, pada zawsze odpowiedź, że taki jest rozkaz Kuratorjum.

Miejsca dla córek

pracowników państwowych.

Kuratorjum krakowskie wydało okólnik, według którego szkoły państwowe będą mogły przyjmować dzieci urzędników państwowych nawet po wakacjach na podstawie odpowiedniego świadectwa szkolnego lub egzaminu wstępnego. Egzaminy takie mają być organizowane przed rozpoczęciem lub najpóźniej w pierwszym tygodniu nowego roku szkolnego. Oprócz tego okólnik zezwala na podniesienie liczby uczniów w klasach do 50.

Środek ten nie zawsze będzie wystarczający i dzieci urzędników państwowych mogą nie znaleźć pomieszczenia w szkołach państwowych. W takich wypadkach władze szkolne będą dawały zezwolenia na otwieranie oddziałów równoległych. Tam, gdzie niema żeńskich szkół średnich władze szkolne będą zezwalały nawet na koeduakcję.

W Zagłębiu sprawy te nie są palące, jeżeli chodzi o synów pracowników państwowych. Natomiast, jak już przed kilku dniami informowano nas z kół zainteresowanych rodziców, ważna jest dla nich kwestja ulokowania córek, co nie jest łatwe wobec tego, że istnieje w Zagłębiu tylko jedno gimnazjum państwowe żeńskie. Z tychże kół komunikują nam, że w związku z okólnikiem kuratorjum, zostały już podjęte odpowiednie kroki u władz szkolnych, aby w gimnazjum E. Plater otwarty był od nowego roku szkolnego w kl. IV oddział równoległy.

Nie należy wątpić, że władze szkolne uwzględnić interesy pracowników państwowych, kształcących swe córki.

DOBRA GOSPODYNI.

Utrzymanie obuwia.

Wydatek na obuwie stanowi zawsze poważną pozycję w budżecie domowym, dlatego też trzeba pamiętać, że od należytego obchodzenia się z niem zależy jego trwałość.

Zdjąwszy je z nóg, należy oczyścić z kurzu, podeszwę codziennie wysmarować olejem lnianym, wierzch zaś cienko pociągnąć pastą lub kremem i wycierać specjalnie ku temu przeznaczoną flanelką, aż do połysku. Raz na dwa miesiące zmyć pastę letnią wodą, wierzch zaś nasmarować olejem lnianym i tak niech pozostaną w spokoju 3-4 dni, poczem znów natrzeć pastą aż do połysku.

Przemoczone obuwie naciągnąć na kopyta a w braku tegoż, by formy nie straciły, wypchać twardo papierem lub szmatkami i niech tak zdala od pieca wysycha. Posmarować je całe olejem lnianym, a na drugi lub trzeci dzień pastą, jak zwykle. Buciki przechować w suchem miejscu, a gdyby spleśniały, nasmarować olejkiem terpentynowym z dodatkiem kamfory. Używana niejednokrotnie do smarowania obuwia wazelina jest nieodpowiednia, jako tłuszcz mineralny, od którego skóra pęka. Kilo oleju lnianego wystarcza na rok. Nabywać można w składach aptecznych, drogerjach i mydlarniach. Olej lniany nadaje się do butów męskich i grubych damskich. Buciki i pantofle ze skór fantazyjnych wymagają innych starań, ale do podeszew zawsze dobrze jest używać oleju, gdyż zapewnia im elastyczność, a chroniąc przed zbytecznem wysychaniem, przedłuża trwałość.

Żółte buciki myje się co 7—10 dni watą, zmoczoną w benzynie lub w mleku zmieszanem z terpentyną, (2 łyżeczki słodkiego, nietłustego mleka, na 1 łyżeczkę terpentyny), a gdy buciki wyschną pociąga się je żółtą pastą i czyści do otrzymania połysku. Pasty należy zawsze używać jaśniejszej, niż obuwie. Buciki z popielatej skórki czyści się papką, przyrządzoną z kredy i i terpentyny poczem pociąga się je białą pastą.

Białe buciki. Tak modne w tym roku białe buciki, pantofelki, czy sandałki powinny być zawsze czyste, dlatego należy chronić je przed zamoczeniem i zabłoceniem. Do obuwia z białego płótna należy używać nie kredy, która zawsze wytwarza tumany białego kurzu, lecz specjalnego mleka.

Skórkowe najlepiej czyścić acetonem, nie benzyną, od której biała skóra glansowana żółknie.

Modne w tym sezonie białe paski też należy czyścić acetonem. (Aceton trzymać zawsze zdala od ognia, przy czyszczeniu nie palić papierosa).

ŻÓŁTY KREM NA OBUWIE.

12 deka żółtego wosku (na białą pastę białego) topi się w emaljowanym garnuszku na gorącej płycie — nie na ogniu. Gdy wosk się roztopi, odstawić na stół, utrzeć łyżką na pianę, a gdy dobrze ostygnie (gdy jest letni) dodaje się 7,5 deka benzyny i 4 deka terpentyny. Mieszaninę dobrze utrzeć, zlać krem do słoika lub pudełka blaszanego i trzymać szczelnie zamknięte.

CZARNY KREM NA OBUWIE.

10-11 sztuk czarnego wosku (można dostać w składzie skór) topi się na płycie, odstawia i ostrożnie do gorącego jeszcze, wlewa się, wciąż mieszając 10 do 15 deka terpentyny. Wymieszaną masę, jeszcze ciepłą, wlewa się do pudełek i zamyka.

JAK UCZYNIĆ BUTY NIEPRZEMAKALNEMI.

Pół litra oleju lnianego wlewa się do kamiennego garnka, dodaje się 6 deka łoju baraniego (kupić należy w składzie aptecznym lub aptece, 2 deka wosku i 16 deka żywicy i topi się wszystko razem na płycie (nie na ogniu i nie na gazie, aby nie wybuchło płomieniem), wciąż mieszając. Gdy się to wszystko dobrze rozpuści i razem wymiesza, wtedy czyste suche i niedziurawe obuwie smaruje się przy pomocy pendzla całe tym płynem, raz koło razu, wierzch i podeszwę. Jeżeli obuwie jest dobrze posmarowane, może i godzinę stąd w wodzie, a nie przepuści wody, jest więc bardzo praktyczne na polowania, na wycieczki, podczas deszczowej pogody i t. p.

MARTA.

Regulacja Przemszy i budowa portu.

Dochodzenie wodno-prawne.

W dniu 14-ym rozpocznie się w Sosnowcu (w szkole powszechnej przy ul. Prezydenta Mościckiego) dochodzenie wodno-prawne w związku z regulacją Przemszy i projektem budowy portu w Modrzejowie. Do wzięcia udziału w dochodzeniu wodno-prawnem otrzymało zaproszenie 124 osób, to też dochodzenie to trwać będzie od 14 do 20 b.m.

W związku z oznaczeniem już terminu dochodzenia wodno-prawnego wynikałoby, że projekt budowy portu i regulacji Przemszy jest nadal aktualnym. Realizacja jednak tego projektu rozpocznie się nie wcześniej, jak za rok a to z jednej strony ze względu na brak dziś odpowiednich funduszów, a z drugiej strony na komplikacje prawne, które przedtem musza być uregulowane z właścicielami terenów nad Przemszą. W każdym razie pomyślnym objawem jest to, iż sprawa regulacji Przemszy nie została pogrzebana. Jeżeli się mówi bowiem ciągle o zatrudnieniu bezrobotnych przy tych robotach, możnaby zatrudnić wielu robotników.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

8 Sobota	Dziś Elżbiety Jutro Weroniki Wschód słońca 3 m. 42. Zachód „ 19 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Żółta kontrabanda. — Djabeł.

PALACE: Senorita. — Bezimienni bohaterowie.

EDEN: Demon wielkiego miasta — Ich dole i niedole.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Nocne sądy.

ŚWIATOWID: Komenda serc.

DĄBROWA

WANDA: Buffalo Bill. — Grzesznica. norm.

ARS: Krwawe parły i Człowiek małpa.

ZAWIERCIE.

STELLA: Na rozkaz kobiety.

—o—

× OD REDAKCJI. W związku z okresem urlopowym dział szarad i łamigłówek w K. Z. został chwilowo zawieszony. Zostanie on wznowiony z dniem 20 sierpnia rb.

× WOLNE STANOWISKA SĘDZIOWSKIE. Są do objęcia stanowiska sędziowskie w następujących okręgach: N. Sącz (I sędzia okr. i 3 grodzkich), Kraków (4 grodzkich, 1 apel. i 1 okr.), Rzeszów (6 grodzkich i 1 okr.), Lublin (2 grodzkich), Tarnów (2grodzk. i 2 okr.), Nowogródek (1 grodzk.), Warszawa (1 grodzki), Radom (1 okr.), Łuck (1 okr.). Podania należy kierować do prezesów sądów okręgowych.

× ROZKŁAD NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU od dnia 1 lipca do 20 sierpnia rb. jest następujący: w niedziele i święta: godz. 5 rano — prymarja, 8 — msza św., 10 — suma, 12 — msza św., 15 — nieszpory; w dnie powszednie: godz. 6 — prymarja, 9 — msza św.

× NOWY SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. Jak się dowiadujemy, nowy spis abonentów telefonicznych wyjdzie z druku i rozesłany będzie abonentom Polskiej akcyjnej spółki telefonicznej dopiero w miesiącu styczniu r. p.

× URUCHOMIENIE GARBARNI „CZELADZIANKA". W tych dniach w Czeladzi uruchomiona została nieczynna od zgórą 2 lat garbarnia „Czeladzianka", w której pracuje kilku ludzi. Garbarnię wydzierżawił jeden z kupców żydowskich Będzina i obecnie przeprowadza remont budynków i maszyn. Garbarnia zatrudni około 30 ludzi.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 8 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Transmisja muzyki lekkiej z Ciechocinka — 12.33 Komunikat meteorologiczny — 12.35 Transmisja muzyki lekkiej z Ciechocinka — 14.55 Muzyka — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.10 Muzyka — 15.25 Komunikat gospodarczy — 15.35 Muzyka — 16.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa — 16.30 Koncert popularny — 17.00 „Etyka nowego człowieka" — wygł. p. Stefan Kawyn — 17.15 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 17.40 Koncert — 18.15 „Groźby komet" — wygł. dr. J. Mergentaler — 18.35 Recital fortepianowy St. Staniewicza — 19.05 Prof. dr. Witold Wilkosz. „Człowiek i liczba" — 19.25 Rozmaitości — 19.40 Kwadrans literacki — Józef Jankowski: opowiadanie p. t.: „Inwalida" — 20.00 Muzyka — 20.30 Muzyka religijna żydowska — 21.30 Koncert Chopinowski w wyk. Marji Wiłkomirskiej — 22.00 Muzyka taneczna — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.40 Muzyka taneczna — 23.30 Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej — 23.35 Muzyka taneczna.

Inspektor Klott

W ZAGŁĘBIU.

Jak się dowiadujemy, w związku z zapowiedzianą w kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem obniżką płac i wynikłym na tem tle zatargiem ma przybyć dzisiaj do Sosnowca główny innspektor pracy iż. Klott.

—

× W SPRAWIE ZWALCZANIA NIELEGALNEGO OBROTU SACHARYNĄ. Komendant główny PP. polecił komendantom wojewódzkim sporządzenie specjalnych wykazów statystycznych, mających zobrazować rezultaty akcji policji w zakresie zwalczania nielegalnego obrotu sacharyną w czasie od 1 marca r. ub. do 1 lipca rb. Jednocześnie komendanci wojwódzcy policji przedłożyć mają swe spostrzeżenia co do rozmiaru, wzrostu, względnie obniżenia się przestępczości w tej dziedzinie, oraz wnioski co do ewentualnego wzmocnienia akcji zwalczania nielegalnego obrotu sacharyną lub też zmiany czy uzupełnienia stosowanych w tym zakresie metod.

× POD ADRESEM POCZTY CZELADZKIEJ. Z kół naszych czytelników w Czeladzi żalą się na pozostawiającą wiele do życzenia uprzejmość urzędników miejscowej poczty. Miało to miejsce przy nadawaniu listu poleconego przez p. R. Częstokroć zbyt nerwowi intersanci wnoszą nieuzasadnione pretensje, niemniej od urzędników wymaga się b. dużo uprzejmości, choćby w myśl zasady: urzędy dla publiczności, a nie odwrotnie.

Komitet odnowienia

KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W SOSNOWCU.

Na posiedzeniu w dniu 4 bm. został wybrany zarząd komitetu odnowienia kościoła parafjalnego w Sosnowcu: przewodniczący — proboszcz ks. kanon. Jankowski, wiceprzewodniczący — pp. dyr. Kornecki i dyr. Kraupe, skarbnik — p. dyr. Urbankowski, sekretarz — p. Bykowski. Na posiedzeniu tem wybrano cztery sekcje:

1) Kontrolno - finansową: przewodniczący — kom. W. Kuźniak, członkowie: wiceprezes Sądu p. Kucharski i dr. Zahorski.

Techniczną: przewodniczący — inż. Filipczyński, członkowie: inż. Dankowski, nacz. Martin, p. J. Wrzesiński, p. Ramus i p. Ławski.

Zbiórkową: przewodniczący — p. P. Kucharski, członkowie: nacz. Wojtyra, kierownik szkoły p. Kędzierski, p. Jerzykowski, p. Strzelecki, p. Wróblewski, p. Turbiński.

Propagandową w osobach pp. redaktorów: Opioły, Arnolda, Ćwierka, Fabrycego, Horskiego, dyr. Mazura i nacz. Nawrockiego.

Zarząd, który się ukonstytuował, w najbliższych dniach rozpocznie akcję przedewszystkiem zbiórkową i propagandową. Zainteresowanie parafjan sprawą odnowienia kościoła w Sosnowcu i uchronienia bezcennych arcydzieł sztuki od zniszczenia jest b. duże, czego najlepszym dowdem napływające już ofiary na ten cel.

—

× OBIEŻYŚWIACI. Rok rocznie w letnich miesiącach pojawiają się w różnych miastach „globtroterzy", po polsku mówiąc... obieżyświaci. Odwiedzają różne lokale (przeważnie restauracje) i... sprzedają swe fotografje, aby zebrać pieniądze na dalszą podróż. Mają również albumy, które prezentują do podpisu urzędom, firmom itd. Dawniej „obieżyświaci" chodzili piechotą. Później pojawiły się miłe typki na rowerach, a obecnie jeżdżą już podobno samochodami. Ostatecznie taki zawód jest harmonijnem połączeniem przyjemności z pożytecznem: wycieczka i pieniądze. Z tą drugą kwestją jest jednak coraz trudniej i dlatego wycieczki „obieżyświatw" przedłużają się w nieskończoność.

× ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Onegdaj w godzinach popołudniowych, na skrzyżowaniu ulic Słowackiego i Szopena w Katowicach zderzył się samochód półciężarowy Śl. 10509, kierowany przez szofera Władysława Piotrowskiego z Rybnika, z samochodem osobowym, który prowadził szofer Wincenty Rak z Będzina. Wskutek zderzenia, samochód osobowy przekoziołkował się i stanął do góry kołami. Jadący w samochodzie pasażerowie, za wyjątkiem Michała Gutmana z Będzina, który doznał lekkiego okaleczenia, wyszli z wypadku bez szwanku. Samochód osobowy został poważnie uszkodzony tak, że musiano go drugim samochodem odwieźć do warsztatu reparacyjnego. Również samochód półciężarowy został lekko uszkodzony. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia winowajcy wypadku.

KOMUNIKATY

= OGÓLNE ZEBRANIE ŻYDOWSKIEGO KOŁA L.O.P.P. W DĄBROWIE. Dnia 9 b.m. o godz. 10 rano w lokalu gminy żydowskiej odbędzie sięogólne zebranie nowego żydowskiego Koła L. O. P. P. w celu ukonstytuowania się władz tego koła. Przed rozpoczęciem zebrania p. inspektor Dziobon wygłosi referat p.t. „Obrona zbiorowa".

= WALNE ZEBRANIE STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI, które wyznaczone było na 9 b.m. zostało odwołane i odbędzie się dopiero 23 b.m. o godz. 9 w pierwszym, a o godz. 10 w drugim terminie.

= „CEL I ZADANIA UBEZP. ZBIOROWEGO PRACOWNIKÓW". 9 b.m. o godz. 10 rano w sali sądu grodzkiego w Czeladzi p.p. mjr. art. Czerepiński i Dezyderjusz Lassota wygłoszą referat na aktualny temat: „Ubezpieczenie zbiorowe pracowników, cel i zadanie". Wstęp dla wszystkich bezpłatnie.

= Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH W SOSNOWCU. Sekcja szachowa Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu w dniu 4 b.m. ukończyła turniej szachowy o puhar przechodni Związku, który po trzykrotnem z rzędu zdobyciu przechodzi na własność wygrywającego. W roku tym po raz pierwszy zdobył go p. Sadowski Henryk, który oprócz tego otrzymał I nagrodę II nagrodę otrzymał p. Podsiadło Piotr i III p. Piliński Włodzimierz.

Konfiskata
GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Wczoraj na terenie Czeladzi, Saturna i Piasków policja przeprowadziła poszukiwania za gołębiami pocztowemi, których kilkadziesiąt sztuk skonfiskowała, przeznaczając do sierocińca miejscowego.

Obowiązuje bowiem ustawa, że gołębie pocztowe wolno hodować tylko za specjalnem zezwoleniem starostwa, o czem winni pamiętać hodowcy i chcąc uchronić się od przykrych konsekwencyj, czemprędzej rejestrować się.

ECHA
„ŚWIĘTA MORZA".

Jak już donosiliśmy, rezolucje uchwalone w dniu „Święta Morza" w Zagłębiu (pow. Będziński i Olkuski) zawiozła do Warszawy sztafeta klubu motocyklowego w Dąbrowie. Sztafetę stanowili pp.: Józef Wilkoszewski i Bolesław Łaskawiec, którzy przebyli przestrzeń Będzin — Warszawa w 5 g. 40 m., będąc pierwszą sztafetą z dalszych okolic Polski.

Zwyżka cen
NA MĄKĘ I CHLEB.

Komisja cennikowa ustaliła następujące ceny na mąkę i chleb, obowiązujące od wczoraj w powiecie Będzińskim: mąka żytnia 37 gr. za 1 kg. (poprzednio 32 i pół gr.), chleb żytni 36 gr. (poprzednio 31 gr.), bułki pszenne 85 gr. za 1 kg. (poprzednio 70 gr.).

Jak widać, cena mąki i chleba mocno podskoczyła w górę. Tendencja na te artykuły panuje nadal zwyżkowa.

× **UJĘCIE PRZEMYTNICZKI NA SATURNIE.** Wczoraj jeden z policjantów na Saturnie natknął się na bandę 4 przemytników, którzy na jego widok poczęli uciekać. Policjant zdołał ująć jedną z członkiń bandy, którą okazała się mieszkanka Będzina Janina Pacula. Znaleziono przy niej 39 pomarańcz. Pozostałym trzem przemytnikom udało się zbiec, jeden z nich jednak porzucił paczkę z 68 pomarańczami.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKA.** We wczorajszym numerze donieśliśmy o postrzeleniu pod Brzezinami Śl. przemytniczki 32-letniej Marjanny Janasowej, jednocześnie z bandy tej zatrzymano 2 przemytników, przyczem jednym z nich jest 20-letni Józef Latkowski z Czeladzi (Szpitalna 51). Przy zatrzymanym Latkowskim znaleziono kg. rodzynków i pomarańcz. Ośmiu przemytnikom udało się zbiec do Niemiec.

× **ZŁODZIEJSKA SPÓŁKA BRATERSKA.** Od pewnego czasu na Śląsku grasowała nieuchwytna szajka złodziei rowerów. Onegdaj po dłuższej obserwacji policji śledczej w Król. Hucie udało się zlikwidować szajkę, składającą się z trzech braci Chudzików z Czeladzi: Władysława, Stanisława i Stefana. Wszystkich braci osadzono w areszcie. Prowadzone dochodzenie wykaże, ile rowerów szajka skradła.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z niezamkniętej rozbieralni przy piekarni w Sosnowcu nieznany sprawca skradł dwa garnitury męskie pracowników Piotra Szora i Mieczysława Włastowa, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 66.

Józefowi Kozłowi, zamieszkałemu w Rogoźniku skradziono ze strychu rower, wartości 70 zł.

„Sezony martwe"
dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniach najbliższych wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 13 czerwca rb. o świadczeniach z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych.

Rozporządzenie to ustala m. in. „sezony martwe" dla pracowników umysłowych, którzy utracili pracę w poszczególnych gałęziach przemysłu lub kategorjach przedsiębiorstw. W okresie „sezonu martwego" w danej kategorji pracownikowi umysłowemu nie będą wypłacane zasiłki z tytułu braku pracy.

Zgodnie z treścią rozporządzenia, za sezon martwy w szkolnictwie, z wyjątkiem szkół wyższych, uznany został okres od 16 czerwca do 15 sierpnia, w szkolnictwie wyższem od 1 lipca do 3 września, w żegludze od 16 grudnia do końca lutego roku następnego, przy pracach ziemnych, budowlanych, wodnych, drogowych i brukarskich od 1 grudnia do końca lutego roku następnego, w cukrowniach, suszarniach i krochmalniach od 1 marca do 30 września, w syropiarniach od 1 maja do 30 września, w gorzelniach od 1 czerwca do 31 sierpnia, w cegielniach, betoniarniach, kamieniołomach, wapiennikach i tartakach wodnych od 1 grudnia do końca lutego roku następnego, w tartakach parowych od 1 sierpnia do 31 października, w przedsiębiorstwach scenicznych i widowiskowych od 1 lipca do 15 września itd.

Na kopalni „Stanisław"
podpisano umowy w sprawie obniżki płac.

Pod przewodnictwem inspektora K. Rychłowskiego odbyła się konferencja właściciela kopalni dyr. Majtlisa z jednej strony z przedstawicielem C. Z. G. p. Angerem i delegatami robotników kopalni „Stanisław" z drugiej strony. Na konferencji tej po uprzednim zapoznaniu się z kosztami własnemi kopalni przy produkcji węgla osiągnięto porozumienie w sprawie obniżki płac i podpisano w tej sprawie umowę.

Wedle tej umowy płace obniżone zostały w sposób następujący:

Zarobki górników i cieśli o 10%, reszty pomocy na dole o 9%, rzemieślników starszych i pomocy na powierzchni o 10%, palaczy, pomocy, rzemieślników, furmanów, stróży o 3%, dziewcząt o 7%, grupie sankarzy zarabiających po 2 zł. 90 gr. na dniówkę nic nie obniżono, materjały wybuchowe obniżono o 10%.

Umowa obowiązuje na 3 miesiące do 1 października r.b. a po 1-ym października wrócone zostają normy płacy takie, jak były w czerwcu.

W związku z podpisaniem umowy dotyczącej obniżki płac na kopalni „Stanisław" należy podkreślić wzajemne lojalne ustosunkowanie się obu stron partraktujących, dzięki czemu doszło do podpisania umowy.

Po stracie 10 złotych
poderżnął sobie gardło brzytwą.

26-letni Leon Korczak, bezrobotny, zamieszkały wraz z żoną i matką na Piaskach (Betonowa 20), otrzymał onegdaj w Magistracie Czeladzi zasiłek w sumie 10 zł.

Zamiast iść do domu, Korczak zawarł znajomość z jakiemiś niewiastami lekkich obyczajów i w ciągu krótkiego czasu stracił w ich towarzystwie cały zasiłek.

Po przyjściu do domu Korczak spotkał się z wymówkami matki. Nie odpowiadając nic na słuszne uwagi staruszki, Korczak wyjął z szuflady brzytwę i poderżnął sobie nią gardło.

Przerażone kobiety poczęły wzywać pomocy. Przybyły na miejsce lekarz udzielił denatowi pomocy, poczem nieprzytomnego przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

Stan zdrowia Korczaka jest groźny.

Zmiana niektórych przepisów
W USTAWIE ANTYALKOHOLOWEJ.

W czasie najbliższym ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministrów opieki społecznej i skarbu zmieniające w niektórych szczegółach rozporządzenie wykonawcze do ustawy antyalkoholowej. Rozporządzenie to uzgadnia w pierwszej linji przepisy rozporządzenia wykonawczego do ustawy antyalkoholowej z przepisami rozporządzenia wykonawczego do dekretu o monopolu spirytusowym. Chodzi w szczególności o to, aby pierwsze z wymienionych rozporządzeń zawierało wyłącznie tylko przepisy dotyczące akcji antyalkoholowej, a drugie — przepisy dotyczące sprzedaży napojów alkoholowych.

Pozatem ulega zmianie brzmienie obecnego par. 7 omawianego rozporządzenia, mianowicie podział ustalonych wojewódzkich kontyngentów miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na poszczególne miasta i gminy wiejskie oraz zmiany w tym podziale będą przeprowadzane w miarę potrzeby przez izby skarbowe w porozumieniu z właściwymi wojewodami, z którymi w tym zakresie współdziałać będą wydziały wojewódzkie względnie komisje do walki z alkoholizmem.

Wreszcie rozporządzenie zmniejsza kontyngent miejsc detalicznej sprzedaży napojów dla województwa Śląskiego o 25 jednostek, dodając zarazem owe 25 jednostek do kontyngentu m. st. Warszawy.

Uśmiechnij się!

CO ON ZROBI.



— Mężu, ten łobuz ubliżył mi. Daj mu nauczkę!

MIĘDZY MYŚLIWYMI.

— Co robisz w niedzielę?
— Jadę na polowanie.
— Masz rację mój drogi! Żyj wesoło i pozwól innym żyć!

ZABAWA W STARSZYCH.

— Dzieci czemu siedzicie tu z nosami na kwintę? Dlaczego się nie bawicie?
— Ależ my bawimy się właśnie w dorosłych.

WYZNANIE.

— Jak się panu wydaje, czy Dumont pije?
— Nie wiem, ale gdybym był flaszką likieru, nie chciałbym z nim zostać sam na sam w pokoju.

W SĄDZIE.

Sędzia: — po tem wszystkiem obie strony ruszyły na siebie i zaczęły się okładać krzesłami. Czy nie starał się pan pogodzić zwaśnionych?

Świadek: — Nie, panie sędzio. Nie było już trzeciego krzesła w pobliżu.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

8

— U nas zdaje się że tak, bo gdzie spojrzeć, każdy na człeka wilkiem patrzy, każdy radby zagarnąć wszystko dla siebie, byle drugiego utrącić.

— Prawda, bywa tak, moi kochani, ale w tych plewach trafia się jeszcze czasem i zdrowe ziarno, bo gdyby nie to, toby nas wiatr rozwiał już na wszystkie strony, a my jednak jeszcze jakoś kupy się trzymamy.

— Ale czy zdołamy się utrzymać? Bo kto właściwie nas tutaj łączy? Z robotników nikt, bo głód ochotę im odbiera. W urzędnikach także opiekunów nie mamy. Ot, zastanówcie się. Dyrektor nasz poczciwy chłop, ale co on dla nas zrobi, jak fabryki uruchomić nie może? Inżynier Janicki z nikim nie żyje, robotnikami wcale się nic zajmuje, a w fabryce pilnuje tylko swojej roboty. Drugi inżynier Bolski słucha jedynie fabrycznego buczka, a po pracy ucieka zaraz do kasyna na karty. Wszystkiem właściwie trzęsie głównie Kleman i nie robotnicy, ale ich żony i córki obchodzą go jedynie poza fabryką.

— Kark on skręci na tem — mruknął Jaroń z dziwnym błyskiem oczu.

— Całkiem pewnie. Gdybym był przed trzema laty chciał i nie baczył na mój drobiazg w domu, kto wie, coby się z nim było stało.

— Nie sądziłem, że wiecie coś o takich poważnych jego sprawkach.

— Ba, właśnie o to chodzi. On by rad, aby mnie się pozbyć zfabryki, gdyż ubyłby przeciw niemu jedyny świadek.

Urwał i zamyślił się, jakby zastanawiał się nad tem, czy nie powiedział za wiele i czy ma opowiadać dalej.

Słońce już dawno zaszło za pasmem świerkowego lasu, który przytykał prawie do zabudowań fabrycznych. Błękitna siatka gęstego zmierzchu otulała już ziemię, z poza której wyłaniały się czerwone zabudowania i wysokie maszty kominów. Z okien mieszkań fabrycznej kolonji przedzierały się już gdzieniegdzie pojedyncze światła, ale okna fabryki stały martwe, ciemne, jak trupie oczodoły, rzucające wokół dziwny smętek.

— Pójdziemy już może? — ozwał się naraz głos Jaronia.

— Spieszy się wam? — zapytał Jędruszek, ocknąwszy się z chwilowej zadumy.

— Nie śpieszy się, bo niema do czego. W domu kobieta gderze, aby jej dać jakie grosze na życie, a skąd ja mam wziąć? Choćbył głową bił o mur, nic nie poradzę, bo kto mi pracę da, kiedy niema jej nigdzie.

— U mnie tak samo, ba, gorzej jeszcze jak u was, bo dzieciaków pięcioro, chora żona i matka moja.

Znów umilkli na chwilę, jakby pod wrażeniem wspomnień, że w domu głód i bieda, a oni siedzą sobie bezradni i z pomocą im przyjść nie mogą.

— Słuchajcie Jaroń — ozwał się wreszcie Jędruszek — To, co wam opowiem, chciałbym, aby ostało się tylko przy was. Może źle zrobiłem, że przed trzema laty nie uporałem się z Klemanem i nie zameldowałem o nim sądowi, jak należało, ale to może jeszcze nie przepadło.

— Boicie się o sekret? Nie lękajcie się, ręczę wam słowem uczciwego człowieka, że tajemnicy waszej nie zdradzę. Zresztą, jak uważacie. Znamy się już lat dwadzieścia i wiecie, z kim macie do czynienia.

— Prawda, wierzę wam Jaroń. Ano, dziej się wola nieba!

Poprawił się na siedzeniu, splunął przez zęby i zdjąwszy czapkę, przeciągnął ręką po włosach, poczem zaczął opowiadanie.

— Znaliście dobrze Bielików i ich córkę Jankę?

— Przecie Bielikowa, Zośka Fudalanka z domu, to była niegdyś moja narzeczona — zawołał Jaroń, ożywiając się naraz. — Miłowałem ją jak oczy własne, miałem się z nią żenić i już zapowiedzi zaczął ksiądz głosić, kiedy zamknęli mnie Rusy za robotę w partji. Siedziałem całe trzy lata w więzieniu, a kiedy wypuścili mnie na wolność, dziewczyna miała już męża Bielika.

— Tak, może, ale ja wtedy jej nie znałem. Ale lat temu cztery, mieszkali w tym samym domu na drugiej stronie, gdzie ja teraz mieszkam. Bielik pracował przy kotłach, zarabiał nieźle, chłop był porządny, nie pił, nie hulał, tylko domu pilnował. Ale miał jeden nałóg. Kiedy miał wolny czas. albo święto, potrafił ca-

D. n.

SPORT.

TRZECI PUŁK UŁANÓW MISTRZEM BRYGADY.

W ub. tygodniu odbyły się eliminacyjne zawody do Mistrzostwa Armji — Military — w ramach 5. Sam. Brygady Kawalerji. Zawody przeprowadzono w rb. w Tarnowskich Górach w koszarach 5 pułku ułanów „Dzieci Warszawy" i pięknych okolicznych lasach. Na program zawodów złożyło się: w I dniu — jazda maneżowa, władanie szablą i lancą oraz strzelanie z pistoletów (z koni), w drugim dniu — przebiegi w terenie i wyścig z przeszkodami — mające za zadanie wykazanie wytrzymałości jeźdźców i koni — wreszcie ostatni dzień, poświęcony został na konkurs hippiczny, wyniki którego zdecydować miały o zwycięstwie.

Do zawodów o puhar wędrowny dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V i prawo startowania w zawodach Military Armji Polskiej (r. b. w Baranowiczach) stanęły przed dowódcą 5 sam. brygady kawalerji płk. Z. Piaseckim i komisją sędziowską ekipy: 3 p. uł., 8 p. uł., 5 p. s. k. i 5 d. a. k., w składzie czterech oficerów na najlepszych koniach swych oddziałów.

Konkurencja była bardzo poważna, gdyż wszystkie ekipy były wzorowo przygotowane do zawodów. Ostatecznie zwycięża w pięknym stylu ekipa 3 pułku ułanów (przygotowana przez mjr. Bucholca, z-cę dowódcy 3 p. uł.) w składzie: por. Łowczowski na „Szrapnelu", por. Galica na „Werblu", por. Rościszewski na „Opalu", por. Rachwalski na „Śnieżce", zdobywając puhar D-cy O. K. V. i żetony pamiątkowe. Drugie miejsce zajęła ekipa 5 p. s. k., trzecie — ekipa 8 p. uł.

Nagrody na jeźdźców indywidualnych zdobyli trzej pierwsi jeźdźcy zwycięskiej ekipy 3 p. uł., dokumentując w ten sposób przewagę swojej ekipy nad innemi. Tak więc na zawody armji w Baranowiczach udadzą się: zespół zwycięski 3 p. uł., a potem najlepsi jeźdźcy z innych ekip. a mianowicie: por. Szwarcenberg-Czerny z 8 p. uł., por. Starnawski z 5 p. s. k. i por. Neyman z 5 d. a. k. Wzorową organizację zawodów zapewnił dowódca 3 p. uł. płk. Żelisławski.

T. S. DĄBROWA — „SATURN".

W niedzielę 9 bm. tj. jutro o godz. 10 rano na boisku K. S. Solvay w Grodźcu odbędzie się mecz piłkarski między T. S. Dąbrową a „Saturnem" z Wojkowic Komornych o mistrzostwo kl. B.

ŚWIT — BRYNICA.

Jutro, o godz. 17 na boisku miejskiem w Czeladzi odbędą się zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy Świtem a Brynicą.

NA ZAWODY MOTOCYKLOWE DO WISŁY

W nadchodzącą niedzielę klub motocyklowy w Dąbrowie wyjeżdża na zowdy motocyklowe do Wisły.

O SPADEK DO KLASY B.

Terminy zawodów o spadek do klasy „B" między K.K.S. „Ruch" Sosnowiec i Z.T.G.S. „Makabi" Sosnowiec jak następuje: 16 b.m.: Ruch — Makabi, 23 b.m.: Makabi — Ruch. Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

UKARANO GRACZY: Gałkowskiego Kazimierza z R.K.S. „Czarni" Sosnowiec zawieszeniem na 2m-ce od 10 b.m. do 10.9 r.b. za rozmyślne kopnięcie przeciwnika będącego bez piłki, na zaw. Czarni — Kraft w dniu 29.16 1933 r.; **Skarbę Mieczysława** z T.E. „Dąbrowa" zawieszeniem na 3 m-ce od 10 b.m. do 10.10 r.b. za rozmyślne kopnięcie przeciwnika, niesportowe zachowanire się na boisku i słowną obrazę graczy na zaw. Zew — Dąbrowa w dniu 29.6 r.b.; **Gocyka Tadeusza, Działacha Józefa i Gawędę Edwarda** z T.S. „Dąbrowa" wszystkich zawieszeniem po 6 m-cy za czynne znieważenie graczy na zaw. Zew — Dąbrowa w dniu 29.6 r. b.

TERMINY ZAWODÓW MISTRZOWSKICH KLASY „C" II rundy na 1933 rok są następujące: **I podgrupa:** 16 b.m.: S.M.P. Porąbka — Jutrznia, Przemsza — Gwiazda; 23 b.m.: Jutrznia — Przemsza, Gwiazda — Kinereth; 30 b.m.: Gwiazda — Naprzód, S.M.P. Parąbka — Przemsza, Kinereth — Jutrznia; 6.8 b.r.: Jutfznia — Gwiazda, S.M.P. Porąbka — Naprzód; 13.8 b.r.: Kinereth — S.M.P. Porąbka, Naprzód — Przemsza; 20.8 b.r.: Przemsza — Kinereth, Naprzód — Jutrznia; 27.8 b.r.: Kinereth — Naprzód, Gwiazda — S.M.P. Porąbka.

II podgrupa: 16 b. m.: Dąbrowianka — Gołonóg, Orzeł — Makabi Strzem., Makabi Dąbr. — Cyklon; 23 b.m.: Cyklon — Dąbrowianka, Gołonóg — Orzeł, Makabi Strz. — Cynkownia; 30 b.m.: Makabi Strz. — Makabi Dąb., Dąbrowianka — Orzeł, Cynkownia — Gołonóg: 6.8: Gołonóg — Makabi Strz., Cyklon — Cynkownia, Dąbrowianka — Makabi Dąbr.; 13.8: Cynkownia Dąbrowianka, Gołonóg — Cyklon, Makabi Dąbr. — Orzeł; 28.8: Orzeł — Cynkownia, Makabi Dąbr. — Gołonóg, Cyklon — Makabi Strz.; 27.8: Cynkownia — Makabi Dąbr., Orzeł — Cyklon, Makabi Strz. — Dąbrowianka.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

LETNIE CHOROBY.

— Ależ pani jest zupełnie zdrowa! — mówi doktór do pacjentki.

— Ja wiem, ale chciałam poradzić się, na co mam zachorować, żeby mąż wysłał mnie do Krynicy.

DELIKATNOŚĆ.

— Kochanie, — pyta młoda małżonka — czy zupa wydaje ci się naprawdę zbyt słoną?

— Nie dziecinko, to nie, ale być może zamało zupy przypadło na tę odrobinę soli.

Urządzenia sportowe w parku olkuskim.

Pamiętamy, jakie to piękne urządzenia sportowe projektował poprzedni Magistrat m. Olkusza w parku pod Czarną Górą. Ale skończyło się na projektach, gdyż poza jednem jedynem boiskiem, notabene nie konserwowanem i dziś już zrujnowanem, nic więcej dla sportu nie zdziałano. W czasie kadencji obecnego Magistratu, który, jak wiadomo, otrzymał w spuściźnie sporo kłopotów, zaczęto się więcej sportem interesować. Właściwie zainteresował się nim jeden człowiek, szczery miłośnik sportu i jednocześnie radny, dr. O., zaprowadzając urządzenia sportowe w parku. Dzisiaj widzimy pierwszą część parku prawie „usportowioną": od bramy (od strony ośrodka zdrowia) prowadzi ładna alejka do dwóch już kompletnie gotowych kortów tenisowych, strzelnicy i przygotowującego się boiska treningowego mniejszego (40 x 60 mtr.) do piłki nożnej.

W tej części parku informuje dr. O. — w pierwszym rzędzie musi powstać główne boisko do piłki nożnej dla rozgrywek ligowych już na jesień przyszłego roku, bieżnia 6-cio torowa na 400 mtr., boiska do innych gier ruchowych i lekkiej atletyki, dalej trybuny, szatnie i t. p. Druga część parku przeznaczona będzie dla spacerowiczów, a specjalnie dla letników z uwzględnieniem miejsc na kąpiele słoneczne, leżalnie etc. Oddzielne miejsce w parku przeznaczone zostanie na zabawy dla dzieci. Pozatem w jednym z rogów obszernego parku będzie urządzona komora gazowa dla L. O. P. P.

W dalszej przyszłości projektuje się urządzenie basenu i pływalni.

Prace przygotowawcze na terenie parku pod opieką d-ra O. widać na każdym kroku, należałoby tylko pragnąć, aby wysiłki te znalazły dostateczne zrozumienie i dalsze poparcie zarówno w zarządzie Magistratu, jak i u pp. radnych.

(Ko).



W PRZERWIE „TOUR DE FRANCE".

Charakterystyczny moment z wypoczynku podczas wielkiego biegu kolarskiego dookoła Francji. Szósty etap „Tour de France", prowadzący z Evians do Aix le Bains na dystansie 209 klm. zakończył się zwycięstwem Guerry w czasie 6:55:07 przed Stoeplem, Le Greves'em, Aertsem i Shaepersem. W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Archambaud — 42:06:05. 2) Aerst 42:10:37, 3) Guerra 42:12:29, 4) Lemaire 42:13:37, 5) Rebry 42:17:46. W klasyfikacji państw prowadzi Belgja 120:42:00, 2) Francja 126:52:36 3) Niemcy 127:14:47, 4) Włochy 127:27:14, 5) Szwajcarja 128:28:08.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nasze stosunki handlowe z Turcją.

Krajem, z którym mamy wręcz znikome obroty handlowe jest Turcja. Wciągu całego zeszłego roku wartość naszego wywozu do Turcji wyniosła zaledwie 1.915 tys. zł., wartość zaś przywozu z Turcji — 1.259 tys. zł. Ten stan rzeczy nie jest normalny. Wiele towarów polskiej produkcji, jak węgiel, cukier, wyroby metalowe, wyroby włókiennicze, zwłaszcza zaś jutowe, mogłyby liczyć na zbyt w Turcji. Również zbyt w Polsce mógłby znaleźć szereg towarów produkcji tureckiej, jak nasiona oleiste, rodzynki, migdały, tytoń itp.

Przyczyną zaniku obrotów handlowych polsko-tureckich jest stan beztraktatowy między obydwoma krajami. Traktat handlowy został coprawda podpisany jeszcze w sierpniu 1931 r. Został on również ratyfikowany przez Polskę, jednak nie wszedł on dotąd w życie, gdyż Turcja go nieratyfikowała. Wskutek tego między Polską i Turcją istnieje rodzaj wojny celnej — Polska nie stosuje klauzuli największego uprzywilejowania wobec Turcji, ta zaś stosuje do przywozu Polski 50% dodatku do cła, pobieranego przy przywozie z krajów nietraktatowych. Ma to ten skutek, że nawet odbywający się poprzednio w znikomych rozmiarach wywóz z Polski do Turcji, obecnie ustał niemal zupełnie.

Na tle tego układu stosunków sfery przemysłowe czynią zabiegi w kołach rządowych w kierunku skłonienia Turcji do ratyfikowania traktatu z Polską. Sfery te podnoszą, że przeciąganie obecnego stanu rzeczy grozi nam na długie lata zupełnem zamknięciem rynku tureckiego, gdyż eksporter polski traci coraz więcej kontakt z tym rynkiem, który w międzyczasie jest coraz bardziej opanowany przez eksporterów innych krajów.

Kronika gospodarcza.

SPADEK BEZROBOCIA O 1.900 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 1 bm., wynosiła ogółem 224.566 osób, t. j. o 1.900 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

10 WAGONÓW BANANÓW DZIENNIE. Nadmierne ceny na banany, które wytknęliśmy w swoim czasie, nieco spadły. Ta zniżka odrazu odbiła się na pokupie owoców. Dziś banany, choć kosztuja jeszcze 3½ zł. za kilo, rozchodzą się w Polsce w wielkiej ilości, rugując z rynków pomarańcze, od których publiczność, ze względu na cenę, ucieka. To też pomarańcze „leżą" a banany „idą" w wielkiem tempie, korzystając z obniżonego cła, jakie uzyskali dowcipnie pomyślane „dojrzewalnie" w Gdyni. Co dnia do Polski wwozi się conajmniej 10 wagonów tych owoców. Jeśli chodzi o owoce krajowe, to rok bieżący na rynku krajowym jest pod znakiem truskawki. Ilość plantacji, zwiększająca się z roku na rok sprawiła, że nawet wieśniacy plantują ten owoc w większej ilości.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 7 lipca.

Dewizy: Belgja 124.85. Gdańsk 173.85. Holandja 360.50. Londyn 29.80—29.78. Nowy Jork 6.40. Paryż 35.07. Praga 26.53. Szwajcarja 172.50. Sztokholm 154.50. Włochy 47.55.

Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita, dalszy znaczny spadek kursu dewiz na Nowy Jork. Dolar w obrotach prywatnych 6.30—6.29, rubel złoty 4.92, dolar złoty 9.27½—9.29, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.25, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 209.75, w obrotach prywatnych funty angielskie 29.65—29.60.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.00—48.38—48.13 (w proc.); 4 proc poż. inwestycyjna 101.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 46.00; 5 proc. konwersyjna 43.75; 6 proc. poż. dolarowa 39.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.50, drobne sztuki 101.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 75.50—76.00—75.50; Kijewski 15.50; Wrsz. Tow. Fabr. Cukru 20.50; Lilpop 10.25—10.50; Modrzejów 3.75; Starachowice 9.25—9.50; Haberbusch 43.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PIELGRZYMKA DO LEŚNIOWA.** W ub. sobotę staraniem Akcji Katolickiej wyruszyła z Zawiercia kompanja odpustowa do Leśniowa z ks. Zielińskim na czele. Na spotkanie powracającej kompanji wyszła z Zawiercia w stronę Rudnik grupa ludzi z ks. prałatem Fr. Zientarą i ks. Fr. Strugałą. Pątnicy tą drogą składają ks. Zielińskiemu serdeczne podziękowanie za opiekę, jaką otaczał ich w czasie pielgrzymki, oraz ks. prałatowi Fr. Zientarze i ks. Fr. Strugale.

× **ŁOBUZERSKIE WYBRYKI.** Dnia 6 bm. o godz. 9 rano grupa dziatwy, idąc aleją obok toru kolejowego na półkolonje letnie, została obrzucona przez grupę wyrostków-żydów kamieniami z nasypu kolejowego. Na zwróconą im uwagę przez prowadzącego dzieci ucznia gimnazjalnego, żydzi odpowiedzieli szeregiem wyzwisk i gradem kamieni. Widząc to przechodzący aleją p. J. Powązka energicznie wystąpił w obronie dzieci, wskutek czego żydzi, rzuciwszy jeszcze parę kamieni, cofnęli się na pobliskie podwórko.

× **NIEPORZĄDKI W MYSZKOWIE.** Mieszkańcy Myszkowa skarżą się, że ulica 1 Maja jest siedliskiem chorobotwórczych zarazków. Mianowicie rynsztokiem na tej ulicy spływają nieczystości kloaczne z domu b-ci Bauerentz, dzięki czemu zatruwane jest w dość znacznym promieniu powietrze. Pożądanem byłoby, aby stanem tej ulicy, pozostawiającym wiele do życzenia zajęła się miejscowa komisja sanitarna.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj „Czemp".

× **OSOBISTE.** P. Podworski, sekretarz zarządu drogowego i sekretarz powiatowego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu wyjechał na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **WAŻNA KONFERENCJA.** Dzisiaj odbędzie się w Olkuszu ważna konferencja przedstawicieli właścicieli gruntów tabelowych, będących równocześnie właścicielami lasów z przedstawicielami miasta z udziałem naczelnika wydziału samorządowego województwa, dra Serafina z Kielc, rejenta Golańskiego i adwokata Kańskiego z Olkusza, w sprawie załatwienia formalności zwolnienia hipotecznego części majątku leśnego, przeznaczonego do sprzedaży na osiedlę urzędniczo-robotnicze w Bukownie.

× **WYBORY W OGRODZIEŃCU.** Województwo Kieleckie nakazało przeprowadzenie wyborów 2 członków do sejmiku z pośród radnych gm. Ogrodzieniec na miejsce pp. Leśniaka i Derdy do dnia 13 bm.

× **ZABAWA.** SMP. w Olkuszu urządza w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza zabawę ludową z niespodziankami i loterją fantową. W razie niepogody zabawa odłożona będzie do 16 bm.

× **KRADZIEŻ WEKSLI.** Piotrowi Płoszajowi z Dobrakowa, gm. Kidów skradziono 4 weksle na ogólna sumę 500 zł.

Z CAŁEJ POLSKI

30-LECIE KORFANTEGO.

W niedzielę w Siemianowicach, rodzinnem miasteczku Wojciecha Korfantego, odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu 30-lecia wyboru Korfantego na posła do sejmu pruskiego. Wybór ten był zaczątkiem wielkiego ruchu odrodzenia narodowego G. Śląska, który doprowadził do zjednoczenia tej ziemi z macierzą.

LIPCOWY ŚNIEG.

Z wtorku na środę, gdy w całym powiecie Skolskim padały bez ustanku deszcze, w Różance Wyżnej, położonej o 20 km. od Skolego, spadł w nocy gęsty, mokry śnieg, zakrywając naokoło wszystkie góry. Nad ranem ludzie w Różance podziwiali kaprysy natury, która nie skąpi nam w tym roku takich niespodzianek. O godz. 8 rano znikł śnieg, bo zaczął padać znowu rzęsisty deszcz

ODROCZENIE PROCESU ŻMIGRODA.

Rozprawa przeciwko Żmigrodowi i towarzyszom tocząca się w Sądzie okręgowym w Katowicach, na której onegdaj zeznawać miał dyrektor biura propagandy przeciwprzemytniczej z Warszawy, została z powodu zachorowania sędziego dra Lenerta przerwana. Dalszy ciąg sensacyjnego procesu odbędzie się w poniedziałek następnego tygodnia, o ile sędzia dr. Lenert powróci do zdrowia.

GORSZĄCE ZAJŚCIE W KOŚCIELE

Z Wilna donoszą o niezwykle gorszącem zajściu, jakiego widownią był 29-go czerwca z okazji Święta Morza kościół w Jaszunach. Przybyły tam oprócz ogromnych rzesz wiernych delegacje społeczne, m. in. Strzelcy, którzy wbrew wezwaniu proboszcza, opierającego się w tej sprawie na zarządzeniu arcybiskim, nie chcieli zdjąć czapek. Ksiądz na znak protestu przerwał nabożeństwo na pół godziny, a gdy po jego wznowieniu wyraził z kazalnicy ubolewanie z powodu lekceważenia władzy duchownej przez Strzelców, ci wśród hałaśliwych okrzyków i pogróżek wyszli z kościoła. Wypadek wywołał olbrzymie zgorszenie.

STRASZLIWA ZBRODNIA OBŁĄKANEJ.

We wsi Jurgańce (na Wileńszczyźnie) wybuchł pożar w nocy w zabudowaniach Władysława Jurgi. Podczas pożaru wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Chora umysłowo Katarzyna Jurgowa pod wpływem przestrachu wrzuciła do studni 2 swoich synów, 2-letniego i 4-letniego. Obaj chłopcy utonęli. Następnie Jurgowa zbiegła z domu, zabierając z sobą 6-letnią córeczkę, którą również utopiła w pobliskiej rzece. Jurgową zatrzymano i umieszczono w szpitalu.

NIESAMOWITY „SĄD DORAŹNY“.

Władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek o niesamowitym wypadku, jaki miał miejsce w jednej z wiosek powiatu Łukowskiego, świadczący o niesłychanem zdziczeniu. Onegdaj we wsi tej zebrała się w polu grupka młodzieży. Do tej pory nie zdołano jeszcze ustalić z jakich powodów młodzieńcy posprzeczali się ze sobą. Wiadomo tylko, że cała grupka wystąpiła ostro przeciwko jednemu młodzieńcowi, Władysławowi Komarowi, który również znajdował się w ich towarzystwie. Chłopcy postanowili ostatecznie się z nim rozprawić. Ktoś rzucił myśl, by na miejscu urządzić „sąd doraźny“. Wybrano komplet sędziów, który „sprawę“ rozpatrywał bardzo szybko. Władysław Komar został „skazany“ na karę śmierci. Po ogłoszeniu wyroku jeden z młodzieńców, mianowicie Jan Kucharski, któremu wyznaczono funkcję kata, pobiegł natychmiast do domu i wykradł ojcu rewolwer. W międzyczasie koledzy jego przywiązali nieszczęsnego Komara do drzewa i zawiązali mu oczy chusteczką. Gdy zjawił się „kat“ nastąpiła szybka egzekucja. Kucharski z bliskiej odległości strzelił do nieszczęsnego skazańca. Komar trafiony w szyję, zalał się krwią. Po kilku minutach wyzionął ducha. O straszliwej egzekucji dowiedziano się wkrótce we wsi. Zjawiła się również policja, która wszystkich członków sądu oraz kata osadziła w więzieniu. Obecnie władze przeprowadzają w tej sprawie szczegółowe badania, przesłuchując ujętych.

Dziwy krajów zamorskich.

Drzewo „mleczne“, „koszulowe“, „kul armatnich“. Żywe niebotyki

W Wenezueli, na prawym brzegu rzeki Orinoco, wznosi się pasmo potężnych gór Cerro Duida, których skalne nagie szczyty wysoko strzelają w przestworza. Zaś w dole roztaczają się rozległe lasy dziewicze o gigantycznych drzewach i tak gęste, że tylko miejscowi Indjanie potrafią się przez nie przedzierać, torując sobie nożem drogę przez mroczne zarośla.

W bujnych tych lasach rośnie wysokopienne drzewo, zwane przez krajowców drzewem „Krowiem“ lub mlecznem (ga lactodendron utile) i zupełnie słusznie nazwę tę noszące, bowiem po nacięciu kory, z pnia wytryska żółto-biały, mleczny sok. Gęsty ten i lepki a przyjemnie pachnący płyn, odznacza się nietylko dobrym smakiem w stanie surowym, ale używany jest przez tubylczą ludność również jako smaczna przyprawa do rozlicznych potraw.

Inną osobliwością tamtejszych lasów jest drzewo „koszulowe“ tak nazwane ponieważ jego cienka, włóknista i elastyczna kora, daje Indjanom gotowy już materjał na trwałe, nieprzemakalne koszule. Natomiast mieszkańców wyspy Ceylon przyroda obdarzyła oryginalnem drzewem „deszczowem“, którego niezwykłość polega na tem, że jego liście wieczorem i w nocy nasycają się wilgocią, poczem się zamykają, a z nastaniem świtu roztwierają znowu, powodując opadanie nagromadzonej w nich wody. Wywołuje to wrażenie padającego w danem miejscu deszczu, aczkolwiek wokoło panuje słoneczna pogoda.

W Guajanie zwraca na siebie uwagę drzewo „kul armatnich“, zawdzięczające tę nazwę kształtowi swych owoców. Te ostatnie rodzą się przeważnie u podnóża pnia i po większej części leżą na ziemi; są kuliste, dużych rozmiarów i nadzwyczaj twarde — więc w rzeczy samej bardzo przypominają kule armatnie. W handlu owoce te pojawiają się pod nazwą „dzikich aprykozów“ i cieszą się dużą pokupnością; ich twarda łupina służy do wyrobu różnych artystycznych przedmiotów.

Skoro przyroda stworzyła już kule, to oczywiście należało także pomyśleć o materjale wybuchowym. Fabrykacja tego ostatniego przypadła w udziale drzewu „dynamitowemu“ (Ibura crepitans), spotykanemu na Antylach. Owoc jego, kształtu małych melonów, zawiera w stanie niedojrzałym jadowity sok i wielką ilość ziarnek. W czasie dojrzewania owocu, drzewo przedstawia osobliwy widok. Oto nagle rozlega się raz wraz niby wystrzał pistoletowy i równocześnie z jednego z eksplodujących owoców wyrzucone zostają z dużą siłą znajdujące się tam nasiona. Ponieważ zaś te ostatnie są dość wielkie, a zasięg wystrzału dochodzi do kilkunastu metrów, więc pobyt w pobliżu tego osobliwego drzewa jest w danej chwili nawet niezbyt bezpieczny.

A teraz przenieśmy się do Kalifornji, tego „mlekiem i miodem“ płynącego kraju, w którym dojrzewają najpiękniejsze w świecie owoce i na straży którego stoją największe globu naszego olbrzymy drzewne. Są to drzewa-mamuty z epoki mamutów, zatem z ery przedhistorycznej, a dotąd jeszcze — żyjące! Dla zobrazowania ich wielkości wystarczy powiedzieć, że z jednego takiego giganta możnaby sporządzić skrzynię dosyć dużą, aby można pomieścić w niej cały największy okręt świata: „Lewiatan“, i starczyłoby jeszcze desek, aby potężne to pudło pokryć solidnem wiekiem. Nic dziwnego! — zważywszy, że obwód takiego sędziwego olbrzyma wynosi trzydzieści metrów, a wysokość omal nie sto! Lecz nie tyle zadziwiający jest rozmiar tych drzew, ile fakt, że ich tysiącletnie korzenie zawsze jeszcze zdolne są pędzić soki ożywcze aż do wierzchołków stumetrowej wysokości, umożliwiając pokrywanie się drzew corocznie świeżą zielenią.

Widzenie na odległość.

UCZENI DŁUGO JESZCZE BĘDĄ GŁOWIĆ SIĘ NAD ROZWIĄZANIEM TRUDNEGO TEGO ZAGADNIENIA.

Pomimo powtarzających się od czasu do czasu sensacyjnych wiadomości o postępach telewizji, tj. widzenia na odległość sprawa ta nie przedstawia się jeszcze tak pomyślnie, jakby można było z tych wiadomości wnioskować.

Wprawdzie doniesiono niedawno z Londynu, że udało się tam pomyślnie przenieść na odległość obraz przebiegu pewnej rewji, jednocześnie wszakże nadchodzi wiadomość, że amerykańskie towarzystwo radjotelegraficzne „Columbia“ postanowiło zaniechać nadal przesyłania obrazów na odległość.

Przyczyną tego jest przedewszystkiem fakt, że dotychczasowe sposoby urzeczywistnienia telewizji, bez względu na zastosowane systemy, są zanadto niedokładne. Następnie zaś, że wyłączona jest możliwość technicznego ich udoskonalenia według metod dotychczasowych.

Gdyby powiodło się zastosować fale bardzo krótkie, to osiągniętoby wprawdzie pewien, ale jeszcze niewystarczający postęp. A choć Marconi twierdzi stanowczo, że przyszłość radjotechniki leży w zakresie fal centymetrowych, to nie trzeba zapominać, że właśnie w tym zakresie istnieją trudności, których sam Marconi nie zdołał przezwyciężyć, pomimo doświadczeń, trwających już od lat kilku.

Wiadomo już np. fizykom, a co się przeocza często w praktyce, że przy rozszerzaniu się tych maleńkich fal ważną rolę odgrywają czynniki geologiczne oraz magnetyzmu ziemskiego, utrudniające praktyczne wyzyskanie tych fal tak samo jak niejasne jeszcze zjawiska wchłaniania (absorbcji).

Ale nawet wówczas, gdy rozwiązane będzie zagadnienie odpowiedniej długości fal do przesyłania obrazów na odległość to jeszcze przezwyciężyć należy inne trudności natury optycznej i mechanicznej.

Słowem, można stwierdzić, że prawdziwy postęp na polu telewizji tylko wówczas stanie się możliwy, gdy pracujący nad nią zdecydują się zerwać z istniejącemi systemami i wstąpić na nową drogę.

Ale niewątpliwie i ta droga się znajdzie.

RZECZY CIEKAWE

497 PRZEDMIOTÓW W ŻOŁĄDKU DZIWAKA.

„Times“ podaje do wiadomości, że w St. Gallen ciężko zachorował pewien osobnik, uwięziony pod zarzutem kradzieży. Po przewiezieniu do miejscowego szpitala okazała się konieczność natychmiastowej operacji żołądka. Zawartość jego wprowadziła w zdumienie operatora i jego asystentów. Znaleziono w nim dwie połamane łyżki srebrne, dwa kawałki żelaza długości 2 ctm., dwa haczyki okienne, agrafki, drewnianą śrubę i kilka gwoździ. Niezrozumiałe wydaje się zwłaszcza połknięcie haczyków okiennych; mają one bowiem 4 cale długości a $1^1/_2$ szerokości. Jednak rekord w tym kierunku ustalono w Cheshire (Anglja), gdzie z żołądka chorego wydobyto 497 przedmiotów, których ogólna waga wynosiła $5^1/_2$ ft. Były tam m. i. n. kula rewolwerowa, dwa haki w kształcie litery S, jakich się używa do wieszania mięsa, trzy scyzoryki oraz części pompki samochodowej i gazowej lampy.

ŻYWY MAGNES.

W wiedeńskich kołach medycznych wywołał zainteresowanie 22-letni student z Berlina, Heinz Kapralik, który okazał się jednym z kilku „żywych magnesów“, o których wie medycyna. Kapralik wytwarza dokoła siebie magnesowe pole: strzałka magnesu pod wpływem ruchów jego ręki zaczyna się poruszać i przesuwać, a grudka metalowych opiłków na papierze, znajdująca się w pobliżu Kapralika, układa się w prawidłowe magnetyczne linje. Pod wpływem lewej ręki Kapralika, która zastępuje silny magnes, w metalowej spirali powstaje tok elektryczny. Ciekawe, że siła magnetyczna Kapralika może działać na odległość. Koncentrując swą wolę, może on poruszać strzałkę kompasu, znajdującego się w odległości kilku metrów.

TAŃCZĄCA PROCESJA.

W maleńkiem miasteczku luksemburskiem Echternach odbywa się co roku tradycyjna procesja tańcząca. Zwyczaj ten istnieje już od kilku wieków. Według podania, w 8 wieku po Nar. Chrystusa miano powiesić niewinnego człowieka, niejakiego Witta. Skazany poprosił, aby mu pozwolono przed śmiercią zagrać na skrzypcach. Gdy otrzymał zezwolenie, zagrał tak skoczną melodję, iż wszyscy obecni na egzekucji — puścili się w tany. W czasie tych pląsów wesoły muzykant ulotnił się nie zatrzymywany przez nikogo. Odtąd co roku ludność Echternach urządza tańczące procesje. Uczestnicy posuwają się przy dźwiękach muzyki, robiąc 5 kroków naprzód i 2 w tył. Na tę procesję zjeżdżają się epileptycy w nadziei cudownego uzdrowienia.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

7

było go przy niej. Gdyby nie wchodził tu w grę Belot, lecz ktoś inny, dziwiłbym się, jak młoda kobieta mogła tak się zakochać w mężczyźnie dwa razy od niej starszym. Ale powtarzam, charakter mego chrzestnego ojca usprawiedliwiał to uczucie — uczucie, które budziło we mnie nieokreślone marzenia i nawet napoiło mnie smutkiem — obawiałem się bowiem, że ja sam nigdy nie potrafię wzbudzić podobnej miłości.

II.

Szymon spojrzał na mnie niewidzącym wzrokiem. Uśmiechnąłem się do niego; rozsiadł się wygodniej w fotelu, pociągnął z fajki i wypuścił dwa kółka sinego dymu.

— Obawiam się, że niedość jasno opisałem panu mego chrzestnego ojca — podjął — i że nie potrafię oddać całej tej historji tak, by pan wżył się w dramat, w którym każdy szczegół jest godny uwagi. Trudno! Postaram się przynajmniej być ścisłym i dokładnym. Pan już wszystko później jakoś ułoży, jeżeli uzna to pan za godne trudu.

Powróćmy do owego pamiętnego wieczoru, kiedy Gourmelon zakomunikował mi, że szef mnie wzywa. Poprzedniego dnia udało nam się schwytać bandę przestępców, która miała około dwunastu rabunków na swem sumieniu. Jedynie tylko sam herszt jej, Merkowicz, ukrywał się nadal. Drwił sobie z policji i pisał do nas jakąś niemożliwą gwarą listy, w których uprzedzał „parszywych szpicli“, że ich podziurawi. Przywykliśmy już do takich pogróżek, zarówno prawdziwych, jak udanych. W czasach, gdy Belot był jeszcze inspektorem, miały one moc pobudzenia go do czynu. „Narowista sztuka z ciebie — mawiał mu dawniej mój ojciec: — potrzeba ci bata“.

Idąc do gabinetu szefa, myślałem o Merkowiczu i jego pogróżkach i nie zwracałem uwagi na ludzi, których mijałem. Korytarze policji śledczej pełne są dzień i noc. Są godziny, w których stuk obcasów o podłogę, przenikający mury i bijący w skronie, w pierwszych miesiącach może doprowadzić nowicjusza do kompletnej pasji. Potem zapomina się o nim, jak rybak zapomina o plusku fal: wytwarza się zeń swoista cisza. Nikt z nas nie zdaje sobie z tego sprawy, póki nie znajdzie się na dyrektorskim korytarzu, gdzie panuje cisza prawdziwa. Z jednej strony mieści się tu gabinet Belot'a, z drugiej Regnard'a. Podwójne drzwi oddzielają szefa od świata i od nas. Gdy otwierał te drzwi, doznaję zawsze uczucia pewności siebie i bezpieczeństwa. Tego wieczora jednak owładnął mnie głuchy niepokój, tem bardziej niewyjaśniony i dotkliwy, że nie zwykłem wzruszać się łatwo.

W dużym pokoju, pogrążonym w cieniu, paliła się na biurku mała lampka oświetlająca tylko nieruchome dłonie szefa, spoczywające na nagim blacie biurka, nieprzykrytym żadnemi aktami ani notatkami. Lampka ta uwydatniała jeszcze bardziej dziwny spokój, panujący w gabinecie. Z trudem dostrzegłem twarz szefa; jedynie włosy, przedwcześnie osiwiałe, zdawały się czerpać skądś słabe promyki światła.

— Dzieńdobry, Szymonie — rzekł poważnie pan Regnard. — Siadaj.

Powoli zacząłem odróżniać w ciemności jego oczy i spokojne rysy. Spojrzenie moje wciąż jednak wracało do tych oświetlonych rąk i niepokój mój nie ustępował.

— Czyś widział dziś wieczorem swego chrzestnego ojca?

Odpowiedziałem przecząco. Szef ciągnął dalej owym spokojnym, równym tonem, jakgdyby pozostawiając samym słowom troskę o to, by nabrały należytej wagi.

— To poprostu niepojęte. Belot był dziś rano zmęczony i postanowił zostać w domu. O piątej jednak dzwoniłem do niego, by przybył tu jak najprędzej. Mieliśmy razem pracować nad sprawą Merkowicza; schwytanie tego przestępcy było bliskie i Belot miał to przeprowadzić o siódmej. Odpowiedział mi, że wyjeżdża natychmiast z domu. Powinien był być tutaj najpóźniej o wpół do szóstej. Obecnie jest ósma — jeszcze go niema. Telefonowałem do niego, nikt nie odpowiada. Szymonie, zdarza się to po raz pierwszy od dwudziestu lat, że Belot nie stawia się o umówionej godzinie, nie uprzedziwszy mnie o tem. Jestem niespokojny.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWSKA

KOSZARAWA
urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 5.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

ZAKOPANE „ŚWIT"
ul. Zamojskiego, pod zarządem E. Lustigów Znany pierwszorzędny pensjonat, pięknie położony w powiększonym ogrodzie po przebudowie oraz gruntownym remoncie — już otwarty. Ceny niskie. Telefon 455. 4462

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449

ZAKOPANE — Żywczańskie „Belweder" — pensjonat murowany, wśród łąk, 12 minut od centrum, pokoje słoneczne — wikt zdrowy, ceny przystępne, od 10 czerwca pod zarządem nowej właścicielki K. Tabeau. Telefon 736. 4448

ŻEGIESTÓW
pensjonat „Zorza" — bez poprzedniego zgłoszenia przyjmuje 5 zł. dziennie. Wykwintna kuchnia. 4431

TRUSKAWIEC
Zulejka najtańszy polski pensjonat pokoje wspólne z utrzymaniem od 7 zł. od osoby. 4425

„WILLA HELA"
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

ZAKOPANE
Pensjonat „Kubinówka" Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi ślązak. 4307

LETNISKO
w Koszarawie okolica lesista, przyjmuje letników na całe utrzymanie, kuchnia tania, smaczna i obfita od 4 zł. dziennie u p. Olszewkiej Klary w Koszarawie, poczta Jeleśnia. 4197

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

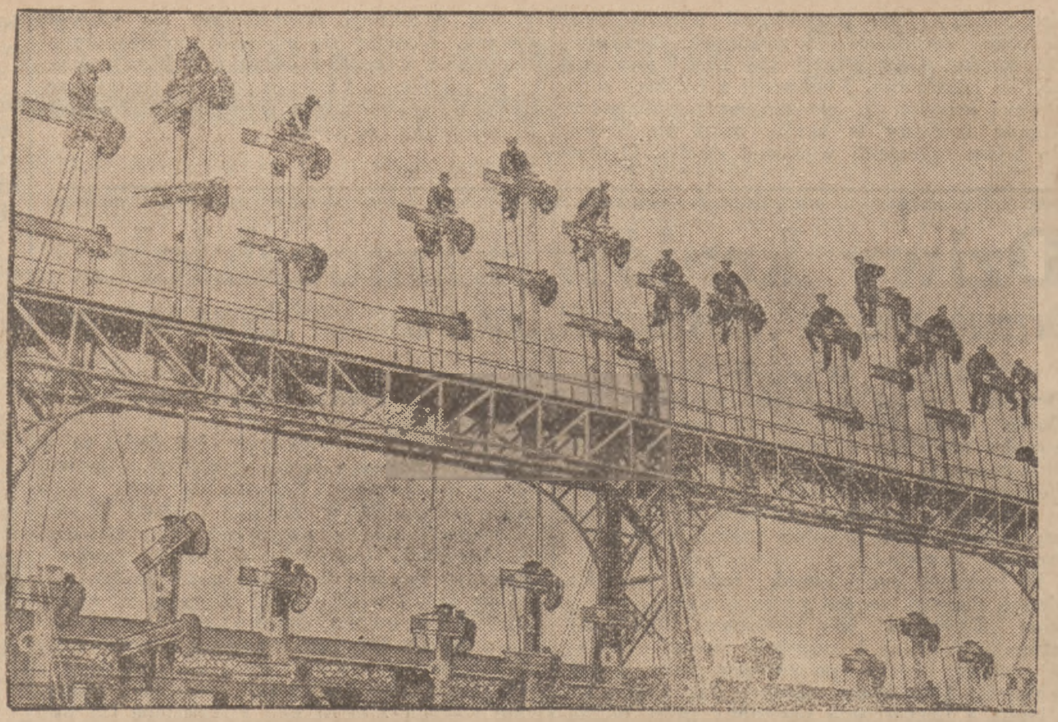
WISŁA
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

IWONICZ
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidłowa. 4078





Słynna łyżwiarka wiedeńska Hilda Holowska zmarła po operacji ślepej kiszki. Holowska liczyła zaledwie lat 17. Wzięła ona na światowych zawodach łyżwiarskich po Sonie Henie drugą nagrodę.



SYMFONJA SYGNAŁÓW KOLEJOWYCH.
Doroczne czyszczenie sygnałów kolejowych na olbrzymiej stacji Rugby pod Londynem.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM!

I **ŻÓŁTA KONTRABANDA**
Sensacyjny dramat w roli głównej LEO MALONEY.

II **DJABEŁ**
z ROD-LA-ROCQUE w roli tytułowej.

CENY MIEJSC OD 25 GROSZY.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od piątku 7 do niedzieli 9 lipca włącznie. Podwójny program!

„SENORITA" (CÓRKA ZORRY)
w roli głównej BEBE DANIELS, która przewyższa znanego Douglasa Fairbanksa.

NAD PROGRAM! NAD PROGRAM!
„BEZIMIENNI BOHATEROWIE"

UWAGA! W sezonie letnim sprzedawane będą w dnie powszednie do godz. 6.30, a w niedzielę i święta do godz. 5-ej bilety po 25 groszy

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś i dni następne 2 najnowsze filmy produkcji 1933-34
I film wytw. Paramount'u p. t.
DEMON WIELKIEGO MIASTA
II film wytwórni Metro Goldwym p. t.
ICH DOLE I NIEDOLE
z FLIPEM i FLAPEM.

Zwracamy uwagę, iż mimo podwójnego programu obydwa filmy są pierwszorzędne.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

DORYWCZO
do 600 złotych miesięcznie zarobić może każdy(a) pisaniem. — Adres: „Głos Serca" — Stanisławów. 4469

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony był do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howera 9 4251

LOKALE

POKÓJ
umeblowany w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia od zaraz.— Wiadomość w Administracji. 4466

POKOJU
lub dwa z kuchnią z wygodami w śródmieściu Sosnowca poszukuje. — Warunki do Administracji „Kurjera" pod „wygoda". 4467

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

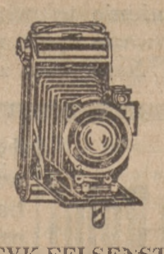
ZGUBIONE
2 weksle na sumę po zł. 50 — z wystawienia Feliks Mieczny zamieszkały w Myszkowie, trzeci weksel na zł. 200 — z podpisem Antoni Sosnowski zamieszkały w Myszkowie, które unieważniam. — Drazenmajer — Myszków. 4468

ROZNE

BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner — Sosnowiec. 4429

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

NA SEZON LETNI
Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko-turystycznych, suchych po 3 zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku. —
JÓZEF ROSS i S-ka
Sp. z ogr. odp. 4426
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 14.
HURTOWO ODLICZA SIĘ 10%



OPTYK FELSENSTEIN
Będzin, Małachowskiego 6 -- dom Bereszków (obok Kasy Chorych) Poleca duży wybór wszelkich towarów fotograficznych po zniżonych cenach. Wykonuję wszelkie prace amatorskie w zakres fotografji wchodzące. 4281

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

DROBNE OGŁOSZENIA

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja", Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. — Od godz. 8—13 i od 15—19 4294

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4080

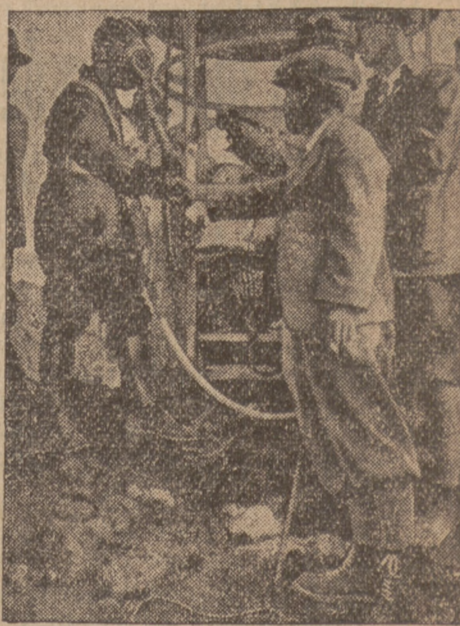
RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa - „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca -- Magazyn Mód
„WIKTORJA"
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 123. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 418[illegible]

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. [illegible]





Japoński uczony Tokuzo Iwata w takim rynsztunku spuścił się na spód krateru Miharayama, używając do tego specjalnej gondoli

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ ORZOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI